Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.
TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 254 | Katowice, niedziela 3-go listopada 1929. | Rok V

Pierwsze posiedz. sejmu nie doszło do skutku

Warszawa. Według doniesienia Polskiej Agencji Telegraficznej, z powodu niewyjaśnionego dotąd zajścia z grupą oficerów, znajdujących się w przedsionku Sejmu, marszałek Sejmu uważał za stosowne nie otwierać posiedzenia sejmowego, tłumacząc p. Marszałkowi Piłsudskiemu, zastępującemu niedysponowanego .p. Premjera, że pod bagnetami i szablami nie jest w stanie rozpoczynać posiedzenia. Taki sam motyw podał p. marszałek Sejmu w liście swym do Pana Prezydenta Rzplitej, prosząc Go jakby o interwencję.

Marszałek Piłsudski, który przybył na otwarcie posiedzenia Sejmu i o wysłanym liście do Pana Prezydenta nie był zawiadomiony, udał się do Prezydenta Rzplitej z relacją o niczem nieumotywowanej niechęci marszałka Daszyńskiego do otwarcia posiedzenia. Wtedy Marszałek Piłsudski dowiedział się o treści listu marszałka Daszyńskiego do Prezydenta Rzplitej.

Wobec tego, że między przedstawieniem sprawy przez marszałka Daszyńskiego a relacją Marszałka Piłsudskiego zachodziły bardzo daleko idące sprzeczności Pan Prezydent zaproponował listownie marszałkowi Daszyńskiemu odłożenie posiedzenia na inny dzień, aby mieć możność wyjaśnienia przy p. Premjerze tych sprzeczności.

Dzienniki tutejsze donoszą bliższe szczegóły o zajściach, które poprzedziły odroczenie pierwszego posiedzenia sejmu.

Kiedy stało się wiadomem, że do sejmu przybędzie marszałek Piłsudski w zastępstwie chorego prezesa ministrów, Świtalskiego, przybyła do gmachu sejmowego grupa oficerów. Oficerowie zwrócili się z prośbą o przepuszczenie ich na galerje. Kilkudziesięciu oficerów, którzy poprzednio mieli bilety wejścia, zatrzymało się również w halu, chcąc tradycyjnym zwyczajem armji powitać marszałka Piłsudskiego.

Na 5 minut przed godziną 4, na którą naznaczone było otwarcie posiedzenia, przybył samochodem z Belwederu marszałek Piłsudski. Publiczność powitała owacyjnie p. Marszałka, który wśród szpalera, utworzonego przez oficerów, przeszedł do gabinetu prezesa Rady ministrów przy sali obrad.

Początkowo nikt nie zwracał uwagi na przybycie oficerów do halu sejmu, do którego jak wiadomo wchodzą wszyscy petenci, starający się o bilety wejścia. Równocześnie z tymi oficerami, którzy zjawili się w sejmie przed godziną 4, przybył cały szereg osób cywilnych, którym nie czyniono żadnych trudności.

Marszałek sejmu Daszyński, któremu zdano relację o przybyciu grupy oficerów, zwrócił się przez dyrektora kancelarji sejmowej i urzędników sejmowych z kategorycznem żądaniem do oficerów, aby opuścili gmach sejmu. Takie nieoczekiwane wyproszenie oficerów wojsk polskich, wśród których znajdował się szereg oficerów na wyższych stanowiskach, musiało z natury rzeczy obrazić korpus oficerski. Oficerowie, wezwani do wyjścia, odmówili temu żądaniu, wyrażając przytem zdziwienie, że oficerowie wojsk polskich traktowani są gorzej i nie mogą korzystać z praw przysługujących obywatelom cywilnym.

W tym stanie rzeczy marszałek zwołał wszystkich przewodniczących klubów na naradę, na której oświadczył, że posiedzenia nie otworzy, ponieważ nie zamierza prowadzić obrad pod szablami i bagnetami. Marszałek Daszyński pomimo, że już blisko godzinę upłynęło po terminie wyznaczonym na otwarcie sesji — nie otworzył posiedzenia i nie opuścił swego gabinetu. Natomiast rząd w pełnym składzie z zastępcą premjera marszałkiem Piłsudskim na czele przebywał w pokoju prezesa Rady ministrów. Oficerowie zaś w dalszym ciągu czekali w halu przy wejściu. Nikt nie rozumiał sytuacji, gdyż nie znano jeszcze powodów, które marszałek Daszyński przytaczał jako argumenty nieotwierania posiedzenia.

W tej sytuacji około godziny 5 marszałek Daszyński przesłał przez urzędnika sejmowego Mieroszewicza do p. Prezydenta pismo następującej treści: „Panie Prezydencie Rzeczypospolitej! Zarządzenia p. Prezydenta z dnia 24 października 1929 r. kontrasyngnowanego przez prezesa Rady ministrów Dr. K. Świtalskiego o zwołaniu sesji sejmu nie mogę wykonać, ponieważ o godzinie 4 po południu wdarło się przemocą do gmachu sejmu przeszło 90 uzbrojonych oficerów wojsk polskich, którzy na moje żądanie opuszczenia gmachu sejmu odpowiadają odmownie i pozostają w pobliżu sali posiedzeń Izby poselskiej."

Prezydent Rzplitej po przeczytaniu tego listu oświadczył ustnie wysłannikowi marszałka sejmu, aby zakomunikował marszałkowi Daszyńskiemu, że na sali obrad znajduje się zastępca szefa rządu marszałek Piłsudski, wobec czego radzi p. Daszyńskiemu porozumieć się z panem marszałkiem Piłsudskim w tej sprawie.

Na skutek tego p. Daszyński zaprosił do swego gabinetu marszałka Piłsudskiego. Marszałek Piłsudski udał się do p. Daszyńskiego w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego oraz adjutanta płk. Becka. Gdy marszałek Piłsudski w towarzystwie tych oficerów wszedł do gabinetu, marszałek Daszyński zażądał, aby gen. Składkowski i płk. Beck opuścili gabinet, aby rozmowa toczyła się w cztery oczy. Na to marszałek Piłsudski oświadczył, że pragnie, aby ci panowie pozostali, a to dlatego, aby następnie przebieg rozmowy nie został zniekształcony i przekręcony.

Marszałek Piłsudski zapytał p. Daszyńskiego, co znaczy nieotwieranie posiedzenia sejmu.

Marszałek Daszyński: Pod bagnetami i szablami nie mam zamiaru otwierać obrad sejmu.

Marszałek Piłsudski: Co to znaczy pod bagnetami i szablami?

Marszałek Daszyński odczytał wówczas treść listu, wystosowanego przezeń do p. Prezydenta Rzplitej.

Marsz. Piłsudski: Nikt oficerom nie stawiał oporu przy wejściu do sejmu, dopiero później kilka osób cywilnych zażądało od nich opuszczenia gmachu sejmu, wobec czego oficerowie uznali się za obrażonych.

Marsz. Daszyński: To jest jednak siła zbrojna, zaopatrzona w rewolwery i szable. Stwierdzili to moi urzędnicy sejmowi.

Wówczas marszałek Piłsudski opuścił gabinet marsz. Daszyńskiego z towarzyszącymi mu gen. Składkowskim i pułk. Beckiem. Po krótkiej konferencji, jaką marszałek Piłsudski odbył w gabinecie rządowym, odjechał następnie w towarzystwie ministra Prystora i pułk. Becka na Zamek, żegnany przy wyjściu entuzjastycznie przez zgromadzonych oficerów.

Wpół godziny potem rotm. Surzyński z adjutantury p. Prezydenta Rzplitej przywiózł marszałkowi sejmu p. Daszyńskiemu następujące pismo p. Prezydenta Rzplitej:

Panie Marszałku sejmu! W odpowiedzi na pismo p. Marszałka donoszę, że w tej chwili znajduje się u mnie marszałek Piłsudski, który jako zastępujący dziś chorego prezesa Rady ministrów, złożył mi relację o stanie w sejmie, która to relacja jest sprzeczna z pańską relacją. Wobec tego nie jestem w stanie z jednej strony bez Premjera, z drugiej bez obecności razem u mnie Pana i p. marszałka Piłsudskiego zająć jakiekolwiek stanowisko. Proponuję zatem Panu Marszałkowi odroczenie dzisiejszego posiedzenia do innego dnia, celem wyjaśnienia sprawy, jak wyżej. Podpisany Mościcki.

Po otrzymaniu tego listu marszałek Daszyński zwołał natychmiast posiedzenie przewodniczących klubów, na którem odczytał pismo p. Prezydenta Rzplitej. Nad treścią tego listu wywiązała się dyskusja. Przedstawiciele opozycji domagali się, aby marszałek sejmu pismo to odczytał z trybuny sejmowej, oczywiście po uprzedniem otwarciu posiedzenia, a następnie posiedzenie odroczył do następnego dnia. Natomiast przedstawiciel B. B. ks. Radziwiłł proponował posiedzenia sejmu nie otwierać, a posłów pisemnie zawiadomić o odroczeniu posiedzenia do jednego z dnin astępnych.

Propozycję posła Radziwiłła przyjęto, poczem marszałek zawiadomił posłów pisemnie, że z powodu zajęcia przemocą halu gmachu sejmowego oraz bocznych galeryj przez uzbrojonych oficerów W. P. w liczbie około 150, którzy na dwukrotne wezwanie organów urzędowych marszałka sejmu, gmachu sejmu nie chcą opuścić, marszałek Daszyński oświadcza, że pod szablami panów oficerów posiedzenie dzisiejsze odwołuje. O terminie następnego posiedzenia zostaną posłowie zawiadomieni pisemnie, poczem sejm zaczął się opróżniać.

O życie górników.

Szeroki ogół nie zdaje sobie sprawy z tego, jak niebezpiecznym jest zawód górnika. Od czasu do czasu, czyta on wprawdzie wiadomości o jakiejś wielkiej katastrofie w kopalni, gdzie tylu a tylu górników straciło życie. Katastrofy takie zdarzają się jednak rzadko i czytająca publiczność przechodzi nad niemi szybko do porządku dziennego, uważając je za wydarzenia takie, jak jakaś wielka powódź, huragan, lub trzęsienie ziemi. Nie wie jednak, że wielkie katastrofy w kopalniach nie są po większej części dziełem nieobliczalnych sił przyrody, lecz następstwem działań, którym wiedza, technika i sumienność jest w stanie przeciwstawić się i jeśli nie może ich całkowicie usunąć, to przynajmniej ma możność zmniejszenia ich ilości.

Nie tyle więc te katastrofy, o których szeroko piszą dzienniki w razie ich wydarzenia się, czynią pracę górnika ciężką i niebezpieczną, ile liczne niemal codzienne wypadki, w których wskutek spadania węgla, zawalenia się filaru, najechania przez wózek górnik zostaje lżej lub ciężej ranny, a nierzadko traci życie.

O tych codziennych niebezpieczeństwach czających się w wąskich, niskich chodnikach kopalni na każdym kroku, o tych licznych bezimiennych ofiarach, nie wie się wiele, chociaż w sumie ogólnej wypadków ta właśnie kategorja nieszczęść stanowi olbrzymi procent, a nie wielkie wybuchy, pochłaniające kilkanaście ofiar.

Ochrona życia ludzkiego jest obowiązkiem tak państwa, jak i tych, którzy z pracy człowieka korzystają dla własnego wzbogacenia się, to jest właścicieli kopalń. Dla tej ochrony państwo przez swoje władze górnicze wydaje odpowiednie przepisy i zmusza właścicieli kopalń do ich stosowania. Po przejęciu Śląska Polska stanęła wobec trudnego zadania, musiała bowiem stworzyć w dziedzinie nadzoru nad kopalniami całkowicie nową organizację. Kopalnie górnośląskie podlegały wyższemu urzędowi górniczemu we Wrocławiu, musiał więc być utworzony nowy ten urząd w Katowicach. Taksamo okręgowe urzędy górnicze musiały być zorganizowane odpowiednio do tego, jak szła nowa granica.

Najważniejszem a zarazem najtrudniejszem zadaniem władz jest nietyle wydanie przepisów, mających na celu zabezpieczenie życia i zdrowia górnika, ile kontrola, czy przepisy te są wykonywane. Jest to tem konieczniejsze, że stan kopalń pod względem bezpieczeństwa był mocno zaniedbany wskutek rabunkowej gospodarki wojennej. Usunięcie jej skutków nie było łatwe, bo wymagało wkładów pieniężnych, do których właściciele, dbający tylko o jak największe dochody, nie są zbyt skłonni.

Jak wynika z cyfr, które niedawno zostały ujawnione, jest jeszcze pod tym względem wiele do zrobienia. Przyznać trzeba, że w kierunku uchronienia robotników przed wielkiemi ka-

tastrofami zrobiono bardzo dużo. Pod naciskiem władz górniczych, związek przemysłowców górniczo - hutniczych urządził stację doświadczalną w Pniowcu pod Tarnowskiemi Górami, gdzie miano przeprowadzać badania nad środkami zabezpieczającymi górników przed katastrofami. Ponieważ stacja ta okazała się niepraktyczną, Związek górniczo-hutniczy wydzierżawił na ten cel od ks. Pszczyńskiego na lat 10 unieruchomioną kopalnię „Barbara" pod Mikołowem.

O tem, czy się coś w tej dziedzinie robi, szeroki ogół nic nie wiedział. Dopiero gdy prasa katowicka zaczęła ostatnio zwracać uwagę na coraz częściej powtarzające się nieszczęśliwe wypadki i domagać się energiczniejszego działania władz w kierunku usunięcia tych stosunków, odnośne czynniki zdecydowały się wyjść ze swej dziwnej obojętności na wołania prasy i dały jej przedstawicielom możność zapoznania się z tem, co zrobiono.

Bezstronność nakazuje przyznać, że urządzenia stacji doświadczalnej i prace, jakie tam się wykonują, są poważnym krokiem naprzód w dziedzinie walki z dwoma najniebezpieczniejszymi wrogami kopalń, mianowicie z pyłem węglowym i gazem kopalnianym, zwanym metanem. W tej dziedzinie najważniejszą rzeczą jest używanie przy rozsadzaniu skał węglowych takich materjałów wybuchowych, któreby zabezpieczały od zapalania się pyłu i od wybuchu gazu kopalnianego. W tym celu urządzono sztolnię, gdzie dokonywują się próby materjałów wybuchowych, używanych w kopalniach. Tylko te materjały, które uznane zostana za najlepsze i nie powodujące zapalania pyłu węglowego, wolno jest kopalniom używać.

Stacja doświadczalna zaopatrzona jest w najnowsze instrumenty i przyrządy laboratoryjne, które umożliwiają dokładne badania. Celem uzyskania ściślejszych danych co do możliwości niespodziewanego pojawienia się metanu na kopalniach, zarządziły władze górnicze w poszczególnych wypadkach próbne wiercenia w węglu i robienie analizy powietrza i otworów wiertniczych.

Przy kopalni doświadczalnej urządzono oddział ratowniczy, w którym urządzane są specjalne kursa wyszkolenia oddziałów ratowniczych, istniejących przy każdej kopalni.

Wszystkie te środki dążą do usunięcia przyczyn gwałtownych katastrof i niewątpliwie przyczynić się mogą do zmniejszenia ich ilości. Jest jednak dziedzina, na którą władze powinny zwrócić baczniejszą uwagę, a nie ograniczać się jedynie do wydawania przepisów policyjnych. Jest to dziedzina codziennych niemal nieszczęśliwych wypadków.

Właściciele kopalń twierdzą, że w większości wypadków górnicy sami ponoszą winę wskutek nieprzestrzegania przepisów. Praktyka jednak uczy, że dużą rolę w uniknięciu nieszczęśliwego wypadku odgrywa doświadczenie górnika. Umie on odróżniać podejrzane szmery, grożące zawaleniem się mas węglowych, wie kiedy usunąć się przed nadjeżdżającym wózkiem. Górnik, który większą część życia spędził w głębinach kopalni, poznał jej tajemnice i potrafi uchronić siebie i towarzyszów przed niebezpieczeństwem.

Tego momentu nie doceniają właściciele kopalń. Starają się oni pozbyć starszych górników, a zatrudniać młodych, którzy dzięki swym niezużytym siłom są bardziej produktywni. A o wydajność robotnika chodzi przedewszystkiem właścicielowi! Dla niego na pierwszym planie stoi osiągnięcie jak największego dochodu i wyzyskanie pracy rąk do ostatnich granic. Ta dążność odsuwa na dalszy plan kwestję bezpieczeństwa górnika.

W tej dziedzinie powinny zatem władze górnicze wywierać swój stanowczy wpływ i nie dopuszczać do tego, co jest u nas na porządku dziennym. Gdy mianowicie kopalnie wskutek złej konjunktury ograniczają liczbę robotników, to z chwilą, gdy konjunktura się poprawi, przyjmują do pracy tylko młodsze siły, a starszych, doświadczonych robotników skazują na bezczynność i ograniczanie się do nędznych zapomóg z funduszu bezrobocia. Tej praktyce władze powinny kres położyć, a uchronia wiele istot ludzkich przed kalectwem lub śmiercią.

Również baczniejszą uwagę powinny władze zwrócić na dozorców, którymi są w przeważającej liczbie Niemcy. Uważają on za główne swe zadanie popędzać robotników do jak największego wysiłku, aby wykazać się przed przełożonymi jak największą wydajnością swojego rewiru. Zapominają oni, że ich pieczy powierzone jest także życie ludzkie i zbyt mało wagi przywiązują do przestrzegania przepisów bezpieczeństwa oraz zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom.

Że nasze władze górnicze mają niełatwe zadanie wobec tego, że po przejęciu kopalń śląskich musiały z niczego wszystko tworzyć, temu nikt nie przeczy. Zadanie to utrudnia jeszcze stanowisko pracodawców, którzy czuli się tylko na osiągnięcie jak największych dochodów. Informowanie społeczeństwa za pośrednictwem prasy przyczynić się może walnie do właściwego oceniania działalności naszych władz górniczych i ułatwić im trudne, a odpowiedzialne zadanie ochrony zdrowia i życia górników.

proszenie do wzięcia udziału w rządzie, oraz z oświadczeniem, iż zaproszenia tego socjaliści przyjąć nie mogą.

Gdy upadł dyktator...

W ostatnim czasie nowy rząd litewski zabrał się do usuwania ze stanowisk urzędników, którzy byli mianowani w czasie rządów Woldemarasa. Mają być usunięci niemal wszyscy naczelnicy powiatowi. W związku z tem usunięto w ostatnich dniach trzech naczelników powiatów.

Habibullah w więzieniu.

Poselstwo afgańskie w Londynie otrzymało oficjalne potwierdzenie wiadomości o wzięciu do niewoli Habibullaha, ministra wojny, jego rządu i wielu wybitnych zwolenników. Habibullah i jego zwolennicy osadzeni zostali w więzieniu, gdzie przebywają pod silną strażą.

Obudzony nacjonalizm Arabów.

Do Jerozolimy przybyła komisja wydelegowana przez rząd angielski dla zbadania krwawych zajść w Palestynie. Do komisji należą przedstawiciele wszystkich trzech stronnictw angielskich. Komisja zamierza dwa miesiące przebyć w Palestynie.

Wśród Arabów szerzy się coraz większe niezadowolenie z powodu stanowiska Anglji. Przywódcy szczepów otwarcie zarzucają Anglji, że przyrzekła żydom opiekę w kraju, który do niej nie należy. Arabowie dzisiejsi, to już nie Arabowie dawniejszych czasów. Poczucie narodowe budzi się u nich coraz bardziej. Wiedzą oni, że tylko z bronią w ręku zdołają wywalczyć należne im prawa. Bo dążeniem ich jest połączenie Palestyny, Syrji i Transjordanji w jedno państwo arabskie.

Przegląd polityczny

Klęska rządu w Czechosłowacji.

Po ostatecznem obliczeniu ilości mandatów, uzyskanych przez partje rządowe okazuje się, iż większość rządowa utraciła 14 mandatów. Wobec tego, zamiast 157 głosami rozporządza w parlamencie ilością 143 głosów, stanowiąc mniejszość. Wobec tego przypuszczają, iż utworzona zostanie nowa większość, składająca się z partyj lewicowych, chłopskich i partji socjalistycznej.

Trudności we Francji.

Sprawa utworzenia nowego rządu we Francji nie postępuje naprzód. Obdarzony przez prezydenta Republiki misją utworzenia gabinetu, Daladier, nie zdołał przezwyciężyć trudności i musiał zrezygnować. Przyczyną tego niepowodzenia było stanowisko socjalistów, umiarkowanych, którzy uchwalili większością głosów nie brać udziału w rządzie. Uchwała ta wywołała duże niezadowolenie wśród zwolenników wzięcia udziału w rządach przez socjalistów. W ostatniej chwili jeszcze odbyło się zebranie 60 członków socjalistycznej grupy parlamentarnej, którzy uprzednio wypowiedzieli się za przystąpieniem do rządu Daladiera. Zebranie to postanowiło wystosować do władz centralnych partji socjalistycznej list, żądający ponownego rozpatrzenia sprawy na specjalnie zwołanem posiedzeniu socjalistycznej rady narodowej, które winno się odbyć przed 1 stycznia 1930. Na posiedzeniu tem ma być powzięta uchwała ostateczna. Kierownictwo socjalistycznej partji francuskiej przesłało list Daladierowi, jako prezesowi radykalnych socjalistów z podziękowaniem za za-

SELMA LAGERLÖF.

Rzeczywistość.

Puszek. 3

III.

Drobne chmurki pokrywały niebo; wieczór był bardzo pogodny i bardzo łagodny. Małe, białe puszki topoli i osiczyny unosiły się i fruwały w powietrzu. O tej spóźnionej godzinie patron Teodor chodzi sam po ogrodzie i rozmyśla nad sposobem rozłączenia młodego chłopca z dziewczyną. Gdyż nigdy, przenigdy, nie odjadą razem, podczas gdy on, stojąc na ganku, miałby im życzyć szczęśliwej podróży.

Jest-że zresztą możliwem, by odjechała w taki, czy inny sposób, kiedy od trzech dni wypełnia dom cały swą świergotliwą wesołością, kiedy wszyscy odczuli dokoła siebie tę drobną istotkę tak zgrabną, giętką, a tak uprzejmą i uważną? To być nie może. Stryj Teodor pozornie nie umiałby już żyć bez niej.

Noc nie jest tak zimna, jak zwykle w tym kraju północnym. Ciepło przechowało się pod szarą osłoną chmur. Miłosierne wiatry pozostały w swych kryjówkach.

Patron Teodor widzi przed swemi oczyma Puszka. Ona płacze, gdyż porzucił ją Maurycy. Ale on ją przytula i łzy jej osusza pocałunkami. Z gałązek drzew, odrywają się małe, białe puszki, takie drobne, takie lekkie i delikatne, że powietrze zaledwie dozwala im upaść i zaledwie rozróżnić je można na ziemi.

Właściciel kuźnic śmieje się sam do siebie, myśląc o Maurycym. Jutro rano wejdzie do jego pokoju: „Słuchaj Maurycy, — powie mu. — Nie chcę ci dawać fałszywych nadziei. Jeżeli ożenisz się z tą dziewczyną, nie spodziewaj się grosza odemnie. Nie chcę przyczynić się do zmarnowania twej przyszłości."

— Nie podoba ci się ona tak dalece, stryju? — zapyta Maurycy.

— Przeciwnie, jest to dobra dziewczyna, ale która niczem byłaby dla ciebie. Powinieneś zaślubić tak wybitną kobietę, jak Elżbieta Westhing. Bądź rozsądny Maurycy i nie przerywaj studjów dla tej dzieweczki. Nigdy z ciebie nie będzie właściciel kuźnic. Nie wystarcza unosić z wdziękiem kapelusz imówić: „Dziękuję wam, moje dzieci!" Tak, jesteś stworzony na urzędnika, a może na ministra!

— Mając tak wysokie o mnie wyobrażenie, — odpowie Maurycy — dopomóż mi stryju do skończenia studjów i pozwól, abyśmy się potem pobrali.

— Wcale nie, wcale nie. Co stanie się z twoją karjera, jeżeli na samym początku uwiążesz sobie kulę u nogi? Czy możesz wyobrazić sobie tę panienkę z piekarni, jako żonę ministra? Nie powinieneś zaręczyć się przed upływem lat dziesięciu: co nastąpiłoby, gdybym wam pozwolił zrobić to głupstwo? Że przyjeżdżalibyście corocznie prosić mnie o pieniądze. I znużyłoby to tak was, jak i mnie.

— Ależ, stryju, jestem uczciwym człowiekiem. Zobowiązałem się.

— Słuchaj Maurycy. Co jest lepiej? Żeby czekała na ciebie lat dziesięć i doczekała się, że jej już nie zechcesz, czy zerwać natychmiast? Zdobądź się na odrobinę stanowczości, mój chłopcze. Wstań z łóżka, każ zaprzęgać i odjedź, nim ona przebudzi się. Znajduje zresztą, iż niewłaściwem jest, by narzeczeni włóczyli się po drogach we dwoje. Ja zaopiekuję się panną, jeżeli tylko wyrzekniesz się szaleństwa. Sąsiadka nasza odwiezie ją do domu dwukonnym powozem, a nawet krytym, jeżeli wolisz. I przyrzekam utrzymywać cię w czasie studjów twych uniwersyteckich, abyś już nie potrzebował troszczyć się o przyszłość. Będziesz rozsądny i posłuchasz mnie. Rodzice ucieszą się z tego. Jedź. Ja już wszystko wytłumaczę i przekonany jestem, iż nie zechce być ci przeszkodą do szczęścia. Jedź. Nie staraj się zobaczyć jej. To daremne. Rozczulisz się może, gdyż jest śliczniutka."

Wreszcie Maurycy zdobywa się na bohaterskie postanowienie i odjeżdża.

Gdy odjedzie, co nastąpi?

„Kanaljo!" — woła jakiś głos w ogrodzie, głos silny i groźny, jakby dla nastraszenia złodzieja. Patron Teodor rozgląda się dokoła. Kto tam? Kto mówi? Czy on sam tak siebie nazwał?

Co nastąpi?

Och! przygotuje ją do wiadomości, że Maurycy odjechał. Przekona ją, że Maurycy nie był jej godzien. Puszek rozpłacze się, ale gdy wyleje swe łzy na piersi stryja, on bardzo łagodnie i z wielką ostrożnością wyzna jej swe uczucia: pokocha ją, zdobędzie...

Opadają nieustannie puszki z osiczyny. Patron Teodor wyciąga swą dłoń szeroką: chwyta jeden z nich, tak bardzo lekki, delikatny, nietrwały i przygląda mu się długo. — Puszki opadają. Co nastąpi. Wiatr je rozwieje, ziemia zbruka, stopy przechodniów rozgniotą. Drobne płatki, opadające na patrona Teodora wydają mu się teraz tak ciężkiemi jak ołów. Któż chciałby być wiatrem, ziemią lub podeszwą bezlitosną?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Układ polsko-niemiecki w sprawie likwidacji podpisany.

Warszawa. Ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza:

W toku obrad w Paryżu w łonie komisji działu 9 planu Younga (likwidacja przeszłości) dyskutowana była w ostatnim tygodniu kwestja zaleceń, zawartych w tym planie, dotyczących wzajemnego zrzeczenia się pretensyj finansowych polsko-niemieckich oraz zaprzestania likwidacji mienia niemieckiego w Polsce.

W dniu 31. 10. b. r. doszło do podpisania porozumienia. Rząd niemiecki zrzeka się definitywnie wszelkich pretensyj tak Rzeszy, jak i jej obywateli w stosunku do Polski. Równocześnie Rząd polski, stosując się do zaleceń planu Younga, zrezygnował ze swoich roszczeń natury finansowej zarówno państwa, jak i obywateli w stosunku do Rzeszy, oraz zgodził się na zaprzestania dalszej likwidacji mienia niemieckiego.

Oba rządy postanowiły przystąpić niezwłocznie do rokowań w sprawie zwinięcia Mieszanego Trybunału Rozjemczego polsko-niemieckiego w Paryżu.

Ponadto oba rządy zgodnie postanowiły załatwić jednocześnie szereg dalszych spraw, dotychczas nieuregulowanych, mianowicie w kwestji spornego obywatelstwa oba rządy uzgodniły dalszy tryb postępowania, który zapewnia polubowne załatwienie tej sprawy.

Rząd polski ze swej strony zawiadomił rząd Rzeszy, iż postanowił nie korzystać, jak dotychczas, z przysługującego mu prawa odkupu w odniesieniu do osad rentowych w wypadkach dziedziczenia przez spadkobierców I i II stopnia, o ile nie byli oni karani.

Sporna sprawa odstąpienia rent Bauernbankowi w Gdańsku przez rząd niemiecki została również załatwiona, przyczem rząd Rzeszy przyjął na siebie wszelkie pretensje tego banku.

Powyższe porozumienie kładzie kres wzajemnym roszczeniom i pretensjom finansowym oraz licznym procesom, ciągnącym się od szeregu lat.

Nowy kandydat na premiera francusk.

Paryż. Misję utworzenia gabinetu otrzymał Tardieu.

Oświadczył on dziennikarzom, że będzie usiłował utworzyć gabinet solidarnej akcji republikańskiej i zamierza przeprowadzić narady z poszczególnemi osobistościami, jako jednostkami, a bynajmniej nie chce nawiązywać rozmów z przedstawicielami partyj. Nie będzie wprawdzie przeszkadzał poszczególnym osobistościom, aby się porozumiewały ze swojemi ugrupowaniami, ale nie chce nawet znać opinji i decyzji żadnych ugrupowań, jako takich.

Tardieu złożył wizytę Briandowi, który przyobiecał mu swój udział w gabinecie.

Demonstracje komunistyczne w Gdańsku.

Gdańsk. Komuniści usiłowali wywołać tu zaburzenia. W tym celu zwołali oni wiec bezrobotnych, pragnąc skierować jego uczestników przed gmach sejmu celem urządzenia demonstracji. Policja udaremniła jednak wszelką demonstrację, rozpraszając podburzonych przez komunistów bezrobotnych pałkami gumowemi.

Równocześnie posłowie komunistyczni spowodowali burzliwe zajścia w sejmie gdańskim, wskutek czego posiedzenie zostało dwukrotnie przerwane, a jeden z posłów komunistycznych został wykluczony z 8 posiedzeń sejmu.

Komuniści usiłowali równocześnie wywołać strejk wśród robotników portowych. Zamiar ten udał się tylko częściowo.

W związku z temi usiłowaniami rozmaici posłowie stwierdzili w sejmie, że niepokój, wytworzony sztucznie przez komunistów w porcie gdańskim, doprowadził do tego, że cały szereg okrętów, z powodu niepewnych stosunków w porcie gdańskim, skierowano do Gdyni. (Pat.)

Skandaliczna afera.

Berlin. Nadburmistrz Berlina Böss, przeciw któremu toczy się w związku z głośną aferą korupcyjną braci Sklarków ostra kampanja prasowa, powrócił do Niemiec z podróży reprezentacyjnej po Ameryce.

Na spotkanie nadburmistrza Bössa wyjechał burmistrz Berlina Scholz. Złożył on mu na pokładzie parowca „Bremen" sprawozdanie z dotychczasowego stanu dochodzeń.

Podczas lądowania pasażerów doszło do nader nieprzyjemnego dla nadburmistrza zajścia. Na powitanie jego grupa demonstrantów rozwinęła wielki transparent z napisem „Futra ze składu Braci Sklarków po 1.000 mk. Dla nadburmistrza Bössa zawsze po cenie zniżonej". Dookoła demonstrantów utworzyło się wielkie zbiegowisko, które policja jednak szybko rozproszyła, konfiskując transparent.

Nadburmistrz Böss, który wzbraniał się udzielić licznie zgromadzonej prasie jakichkolwiek informacyj, pojechał do Bremy, gdzie będzie oczekiwał dalszych dyspozycyj z Berlina.

Dotychczasowe wyniki plebiscytu.

Berlin. (Tel. wł.) Według tymczasowych obliczeń z pośród 37.273.667 uprawnionych do głosowania, oddało głos 3.608.039, a zatem 9.68%. Brak jeszcze wyników z niektórych okręgów.

Skład amunicji u dentysty.

Berlin. (Tel. wł.) Policja w Szczecinie wykryła w gabinecie dentysty Postkuchena w Franzburgu formalny skład amunicji, a także zapalniki do bomb z mechanizmem zegarowym. Dentysta ów brał czynny udział w agitacji nacjonalistycznej za plebiscytem.

Macdonald wrócił do Anglji.

Londyn. (Tel. wł.) W piątek powrócił tu Macdonald z podróży do Ameryki, witany owacyjnie przez przedstawicieli rządu i liczną publiczność.

W Liverpoolu wyraził się Macdonald z wielkiem zadowoleniem o swej podróży, która stanowić będzie ważny etap na drodze do zbliżenia obydwóch narodów. Również przygotowała ona skuteczną współpracę innych państw dla utrzymania pokoju światowego.

SPORT.

Zawody o mistrzostwo Śląska.

Przypominamy, że w niedzielę, 3 listopada urządza Związek Młodzieży Polskiej w Katowicach na boisku Pogoni **zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Śląska.** Do tej pory zgłoszonych jest 82 senjorów i 43 junjorów. Zbiórka wszystkich zawodników o godz. 11.30 na boisku Pogoni. Goście mile widziani.

Gry sportowe.

W niedzielę, dnia 3 listopada odbędą się dalsze rozgrywki w grach sportowych o nagrody w podokręgach i o puhar związkowy. Walki półfinałowe przeprowadzi podokręg przemysłowy **w Katowicach na boisku Pogoni** w czasie od 8.30 do godz. 12, natomiast podokręg rybnicki w **Gotartowicach** przez cały dzień. W powyższych walkach bierze udział około 20 towarzystw w rozmaitych grach sportowych jak palant, koszykówka, siatkówka, piłka ręczna, pięstówka i tamborna (oddziały żeńskie).

W podokręgu tarnogórskim, w którym zawody półfinałowe już przeprowadzono, zostały do finału wykwalifikowane:

1. H. K. S. „Czuwaj" z 66 pkt.
2. K. S. Śląsk z 37 pkt.
3. K. S. Polus z 14 pkt.

Zawody finałowe i ostateczne odbędą się w niedzielę, dnia 10 listopada na boisku „Stadjon" w Król. Hucie.

Wyniki świątecznych zawodów piłkarskich.

O mistrzostwo Ligi.

Ruch W. Hajduki — Pogoń Lwów 1:3 (0:2).

W Krakowie:

Cracovia — Czarni Lwów. 8:0 (2:0.

Tabela ligowa.

Po świątecznych zawodach tabela o mistrzostwo Ligi przedstawia się następująco.

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	Stos. br.
1. Garbarnia	22	29	57:41
2. Ł. K. S.	23	29	41:39
3. Warta	22	28	54:35
4. Cracovia	23	27	60:35
5. Wisła	22	27	58:43
6. Legja	22	27	41:32
7. Polonja	22	18	42:54
8. Czarni	23	18	57:60
9. Ruch	21	17	33:44
10. Pogoń	22	17	40:45
11. Warszawianka	21	17	30:47
12. Turyści	21	16	28:50
13. I. F. C.	22	16	30:46

O wejście do Ligi

Lechja — Naprzód Lipiny 3:1 (1:0).

Rozegrany w piątek we Lwowie mecz piłkarski o wejście do Ligi pomiędzy drużynami Lechją i Naprzodem z Lipin zakończył niespodzianem zwycięstwem Lechji. Klęskę Naprzodu tłómaczy się tem, że drużyna jego wyjechała do Lwowa w osłabionym składzie, mianowicie brakiem trzech swych najlepszych graczy.

O wejście do „B" Ligi.

W W. Hujdukach:
K. S. Haller — K. S. 07 Siemianowice II. 3:5 (1:2).
w Mysłowicach:
K. S. „06" — Jedność Łaziska Górne 3:2 (1:2).
w Ligocie:
K.S. Ligocianka — K.S. 09 II. Mysłowice 4:2 (2:0).
w Tarnowskich Górach:
W. K. S. — Czarni Chropaczów 1:6 (0:1).

Mecze towarzyskie.

w Katowicach:
Policyjny — K. S. — Żydowski K. S. 1:1 (0:1).
w Król. Hucie:
Amatorski K. S. — K. S. Stadjon 4:3 (1:1).
w Szarleju:
K. S. Odra — K. S. Dąb 3:2 (2:0).
w Nowym Bytomiu:
K. S. Pogoń — Zjednoczeni P. Sportu 2:2 (1:0)
w Wełnowcu:
K. S. „25" b — Śląsk 2:2 (0:2).

Niedzielne mecze piłkarskie.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze:

O mistrzostwo Ligi.

W Katowicach:
I. F. C. — Pogoń Lwów.

Spotkanie to ze względu na zwycięstwo Pogoni nad Ruchem zapowiada się niezwykle interesująco, albowiem od wyniku tego meczu zadecyduje która z tych drużyn, ostatecznie spadnie do klasy A.

w Bogucicach:
K. S. „20" — K. S. Chorzów.

Zawody powyższe odbędą się na boisku Policyjnego K. S. pomiędzy powyższemi drużynami. Walka ta zadecyduje, która z tych drużyn zdobędzie mistrzostwo Śląska w „B" Lidze.

O wejście do „B" Ligi.

w Ligocie:
K. S. Ligocianka — K. S. 06 Mysłowice II.
w Mysłowicach:
K. S. „09" — Jedność Łaziska Górne.
w Chropaczowie:
K. S. Czarni — Powstaniec Król. Huta.
w Tarn. Górach:
W. K. S. — Haller W. Hajduki.

Spotkania towarzyskie.

w Siemianowicach:
K. S. 07 — K. S. 06 Katowice.
w Katowicach:
Kolejowy K. S. — K. S. Słowian Katowice
w Tarn. Górach:
K, S. Śląsk — K. S. Stadjon Król. Huta.
I.ż F. C. Tarn. Góry — K. . Śląsk Siemianowice.
w Rudzie:
K. S. Slavia — K. S. Pogoń — Nowy Bytom.

Śląsk Opolski — Górny Śląsk.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Łagiewnikach na sali p. Kokota o godzinie 18-tej wielkie międzynarodowe zawody zapaśnicze pomiędzy obydwoma reprezentacjami. Zawody powyższe wywołały w Łagiewniktach nielada wielką sensację.

Zawody pływackie w Siemianowicach.

W niedzielę dnia 3 listopada odbędą się w Siemianowicach w krytej hali kąpielowej na wielką skalę zakrojone zawody pływackie, zorganizowane przez Pierwszy Klub Pływacki. W zawodach powyższych weźmie udziała około 150 zawodniczek i zawodników.

Zmiana nazwy tytułu.

Erster Fussball Club Katowice, jedyna niemiecka drużyna należąca do Ligi piłkarskiej zmieniła nazwę na **Pierwszy Klub Piłki Nożnej Katowice.** Oby ze zmianą nazwy klub ten zmienił i obyczaje.

Sprawy urzędników państwowych.

Dnia 1 i 2 listopada odbyło się w Warszawie posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Rzeczypospolitej. Na posiedzeniu zgłoszono wniosek, wzywający wykonawcze organy Stowarzyszenia do wkroczenia na drogę ostatecznych rozporządzalnych środków w celu osiągnięcia realizacji słusznych żądań rzesz urzędniczych.

Na dzień 10 listopada zwołany został pełny Zarząd Główny Ogólnego Zrzeszenia związków i stowarzyszeń urzędniczych, zaś w dniu 1 grudnia odbędzie się przypuszczalnie ogólnourzędniczy kongres w Warszawie. Niezależnie od tego delegacja urzędnicza udała się do wiceministra Grodyńskiego, domagając się podwyżki płac urzędniczych. Wiceminister Grodyński oświadczył, że odpowiedzi udzieli dopiero około 7 listopada.

TEATR I SZTUKA.

Repertuar.

Sobota, dnia 2 listopada „Legenda Bałtyku" o godz. 7.30.

Niedziela, dnia 3 listopada „Proces Mary Dugan" po południu o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 3 listopada „Lalka" o godz. 7.30.

Poniedziałek, dnia 4 listopada „Tosca", występ L. Zamorskiej i K. Czarneckiego.

Wtorek, dnia 5 listopada „Ładna historja", premjera, o godz. 7.30.

Krótko-zwięzłowato.

Z samolotów stwierdzono, że niektóre ptaki leciały na wysokości 10 tysięcy metrów.

W roku 1928 w samym Nowym Jorku zabiły samochody 1100 osób a poraniły 45 955.

Pierwsze indyki pojawiły się w Europie napoczątku 16-go wieku.

Program radjowy.

Niedziela, 3 listopada 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. — 12.10 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. — 14.00 Odczyt: „O opiece religijnej rodziców nad młodzieżą". — 14.20 Muzyka z Warszawy. — 14.30 O nowej ustawie dotyczącej rewizji mięsa. — 14.50 Muzyka z Warszawy. — 15.00 Sprawy spółczesne z Warszawy. — 16.20 Koncert. — 17.20 Szachy. — 17.40 Muzyka włoska z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Koncert. — 19.30 Bery i bojki śląskie. — 20.00 Wesołe słuchowisko z Poznania. — 20.30 Koncert z Poznania. — 21.10 Literatura z Warszawy. — 21.25 Dalszy ciąg koncertu z Poznania. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Komunikaty. — 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.395.3: 10.15 Nabożeństwo z Wilna. — 12.10 Koncert symfoniczny. — 14.00 Odczyt rolniczy. — 14.20 Muzyka. — 14.30 Odczyt rolniczy. — 14.50 Muzyka. — 15.00 Sprawy spółczesne. — 15.20 Muzyka. — 16.00 Odczyt o wrażeniach z podróży po Ameryce Południowej. — 16.20 Płyty gramofonowe. — 17.40 Muzyka włoska. — 19.00 Rozmaitości. — 19.25 Odczyt: Puszcza poleska. — 20.30 Koncert. — 21.10 Literatura. — 21.25 Koncert. — 22.00 Feljeton: Jak zdobyć mieszkanie. — 22.35 Komunikaty. — 23.00 Muzyka.

Kraków, fala 314.1: 14.00 Pogadanka dla rolników. — 14.0 Odczyt o drenowaniu. — 17.15 Odczyt o teatrze. — 19.00 Rozmaitości. — 19.15 Humor w poezji. — 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336.3: 12.05 — 12.25 i 12.45 Odczyty rolnicze. — 17.00 Płyty gramofonowe. — 17.45 Słuchowisko dla dzieci. — 18.15 Wiadomości związku młodzieży. — 18.50 Koncert. — 20.00 Wesoły program. — 20.30 Koncert. — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325; **Gliwice,** fala 253: 9.30 Nabożeństwo protestanckie. — 12.15 Muzyka. — 16.25 Pieśni taneczne. — 18.00 Koncert. — 20.00 Opera komiczna: „Cosi fan Tute". — 23.10 Płyty gramofonowe. — 16.30 Muzyka kameralna. — 17.00 Zatonięcie Patagonji. — 18.00 Koncert cytrzystów. — 19.00 Pieśni staroflamandzkie. — 19.30 Koncert.

Berlin, fala 475.4: 9.00 Nabożeństwo. — 11.30 Koncert organowy. — 14.00 Humoreski. — 14.20 Trio fortepjanowe. — 15.45 Płyty gramofonowe. — 16.30 Transmisja z teatru. — 18.00 Muzyka. — 19.00 Rosyjskie pieśni. — 20.00 Koncert.

Wiedeń, fala 519.9: 10.20 Koncert organowy. — 12.00 Koncert symfoniczny. — 16.00 Koncert lekki. — 18.30 Muzyka kameralna. — 20.15. — Opera: Dzwony kornewilskie.

Poniedziałek, 4 listopada 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy. — 16.45 Koncert gramofonowy. — 17.15 Nowości radjowe. — 17.45 Muzyka z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Odczyt część I: Jacek Malczewski. — 19.30 Nauka poprawnego mówienia i pisania po polsku. — 20.00 Komunikaty Strażactwa Śląskiego. — 20.05 Odczyt: Nad Orawą. Góry — zamki — doliny. — 20.30 Opera komiczna Offenbacha: „Księżniczka Gerolstein" z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy p. t. „Normalny i nienormalny dzień pracy". — 22.15 Komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 12.05 Płyty gramofonowe. — 15.20 Odczyt dla gospodyń. — 16.15 Program dla dzieci. — 16.45 Płyty gramofonowe. — 17.15 Nauka francuskiego. — 17.45 Muzyka lekka. — 18.45 Rozmaitości. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 20.15 Feljeton muzyczny. — 20.30 Opera: Księżniczka Gerolstein. — 22.00 Odczyt. — 23.00 Muzyka.

Kraków, fala 314.1: 11.8 Sygnał czasu, hejnał. — 17.15 Nauka francuskiego. — 18.45 Rozmaitości. — 19.25 Odczyt: Z podróży po Włoszech. — 20.00 Hejnał.

Poznań, fala 336.3: 13.05 Płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda. — 16.50 Odczyt T. C. L. — 17.45 Koncert. — 19.30 Radjotechnika. — 19.50 Odczyt: Flota i naród. — 20.05 Słuchowisko dla żołnierzy. — 22.45 Nauka tańców.

Sprawy towarzystw.

Roździeń-Szopienice. Zebranie towarzystwa śpiewu „Wyspiański" odbędzie się w sobotę, dnia 2 listopada o godz. 7.30 wieczorem w lokalu p. Botora. Zarząd uprasza o liczne i punktualne przybycie.

Bielszowice. W niedzielę, dnia 3 listopada o godz. 14 w lokalu komendy hufca harcerskiego odbędzie się walne zebranie harcerskiego kółka teatralnego, założonego przy komendzie hufca męskiego w Bielszowicach. Goście mile widziani.

Szarlej. Związek Inwalidów Wojennych urządza w niedzielę, dnia 3-go listopada br. o godz. 5 po poł. swe miesięczne zebranie w lokalu p. Kałuży (ul. Piekarska). O punktualne i liczne przybycie uprasza Zarząd.



Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Rozkład
przylotów i odlotów
z dniem 1 listopada 1929 r.

A. Odloty:

Godz. 9.00 do Warszawy — tylko wtorki, czwartki i soboty
„ 11.30 do Krakowa — codziennie
„ 11.45 do Wiednia*) „
„ 13.00 do Warszawy „
„ 13.15 do Krakowa „

B. Przyloty:

Godz. 11.00 z Warszawy
„ 11.00 z Krakowa
„ 12.30 z Wiednia*)
„ 12.30 z Krakowa
„ 14.45 z Warszawy — tylko wtorki, czwartki i soboty.

*) Uwaga: Samoloty do Wiednia kursują we wtorki, czwartki i soboty przez Brno — w inne dni bezpośrednio do Wiednia.

—o—

Odjazd autobusu z miasta:

Godz. 8.30 Pasażerów do Warszawy tylko we wtorki, czwartki i soboty,
„ 11.05 Pasażerów do Krakowa, Wiednia i Brna codziennie
„ 12.30 do Warszawy „
„ 12.50 do Krakowa „

Polskie Linje Lotnicze „LOT"
sp. z o. o.
Oddział Katowice.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 24 po Zielonych Świątkach.

Niedziela 3 listopada

Św. Huberta, biskupa, * 656, † 727.
Św. Malachjasza, arcybiskupa, wyznawcy, * 1094, † 1148.

SŁOW.: CHWALISŁAW.

Postanowiono ludziom raz umrzeć a potem sąd. (Żyd. IX. 27.)

Zdanie: Módlmy się w tym miesiącu gorąco za dusze zmarłych. Kto o nich zapomina, niechaj się spodziewa, że i o nim zapomną.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 6.36, zach. o godz. 16.18. — Księżyc wsch. o godz. 8.50, zach. o godz. 17.04.

Długość dnia 9 godz. 42 min.

Zmiany powietrza: mgła, dżdżysto. Jutro: wietrzno, dżdżysto.

Jutro poniedziałek, 4-go listopada: Św. Karola Boromeusza, arcybiskupa, * 1538 † 1584.

Czytelnicy o „Katoliku“.

Stary czytelnik „Katolika“, p. P. K. w B. (pow. pszczyński) pisze nam:

„Zjednałem znowu dwóch nowych abonentów na „Katolika“, których przekazałem miejscowemu agentowi. Widać, że także do naszej miejscowości dociera oświata. **Przed 30 laty, tylko dwa egzemplarze gazet tu abonowano, a najwyżej pięć egzemplarzy. Przed wojną też nie stała sprawa lepiej, tylko że robotnicy, wyjeżdżający za pracą do obwodu przemysłowego, w sypialniach abonowali gazety.**

„Obecnie u nas zupełnie jest inaczej. Około 50 abonentów „Katolika“ tu mamy, oprócz tego czytają także inne gazety. Wprawdzie i to jeszcze niewiele, aczkolwiek wielki postęp zrobiliśmy od czasów przedwojennych, w których polecaliśmy do abonowania „Katolika“ przyjaciołom i znajomym.

„Przeszło 30 lat abonuję „Katolika“, w którym znalazłem najlepszego przyjaciela i doradcę. To też za to wdzięczny zawsze będę „Katolikowi“ i polecam go przy każdej sposobności innym do czytania i abonowania.“

Tak pracować dla „Katolika“ powinni wszyscy jego czytelnicy, a oświata wśród ludu naszego zrobi wielkie postępy. **W każdej miejscowości będzie nie 50, ale sto i kilkaset czytelników „Katolika“.** Mamy nadzieję, że apel starego czytelnika z B. nie przebrzmi bez echa, przeciwnie, znajdzie dużo naśladowców.

„Katolika“ abonować można jeszcze w urzędach pocztowych i u naszych pp. agentów. **Przedpłatę uiścić należy najpóźniej do 5 listopada,** by agenci mogli na czas obliczyć się z Wydawnictwem. Również zapłacić trzeba zaległości z poprzednich miesięcy.

Redakcja i Wydawnictwo „Katolika“.

Przysłowia na miesiąc listopad.

Na wszech Świętych od zrębu utnij gałęź dębu: jeśli soku niema, będzie tęga zima.

W Wszystkich Świętych ziemia skrzepła, cała zima będzie ciepła, a jeśli słotno, będzie o opał markotno.

We Wszystkie Świątki zimy początki, śniegu, lodu kobiałeczkę, ale i ciepła troszeczkę.

Gdy na Zaduszki ziemia jeszcze sucha, a na Marcina węgierka dmucha, obaczyma, będzie lekka zima.

Kiedy swego czasu goły las nastaje, święty Hubert z lasu cały obiad daje.

Na świętego Karola, wyjrzy z pod śniegu rola.

Na św. Marcina, gdy się woda ścina i u gęsi pierś biała, to będzie zima stała.

Święty Marcin na białym koniu jedzie.

Kiedy na Marcina lód, bywa błotno koło gód.

Od św. Salomei zima jest w nadziei.

Na Stanisława Kostkę ujrzysz śniegu drobnostkę, a na Ofiarowanie przydadzą się i sanie.

Jaki czas na Ofiarowanie, taka zima też nastanie.

Kiedy na Cecylję grzmi, rolnik o dobrym roku śni.

O św. Katarzynie pomyśl o pierzynie.

Na św. Andrzeja trza kożucha dobrodzieja.

W listopadzie grzmi, rolnik dobrze śni.

Listopada wiela wody, na łąki wielkie wygody.

— **Pogoda w listopadzie.** Zapowiedź pięknej jesieni w Polsce ziściła się w całej Środkowej Europie. Ci sami znawcy zmian powietrza zapowiadają następującą pogodę na listopad: Na początku miesiąca w całej Polsce deszcze i przejmujący chłód. W połowie listopada nastąpi nagłe ocieplenie w całej Środkowej Europie, a temsamem także w Polsce. Około 20 listopada nadejdzie od północy fala zimna. W nocach przymrózki od 2 do 3 stopni. Chłód potrwa do końca miesiąca.

Czas odnowić prenumeratę na listopad.

Województwo śląskie.

* **Tarya ramowa w górnictwie.** Zgodnie z zapowiedzią, odbyła się we czwartek pod przewodnictwem komisarza demob. inż. Gallota konferencja pomiędzy przedstawicielami pracodawców, a przedstawicielami Generalnej Federacji Pracy, Zespołu Pracy i C. Z. G. w sprawie ostatecznego uzgodnienia niezałatwionych jeszcze punktów taryfy ramowej w górnictwie śląskiem. Po dłuższej dyskusji załatwiono jeden z najważniejszych punktów, a mianowicie sprawę bezstronnego przewodniczącego w Komisji Fachowej oraz opracowano całkowity regulamin tejże Komisji. Pozostałe dwa punkty, t. j. sprawę deputatu dla żywicieli rodziny i wytycznych dla rad załogowych, jakoteż sprawę terminu obowiązywania umowy ramowej odłożone do przyszłego tygodnia.

* **Sprawy urzędników, zatrudnionych w ciężkim przemyśle.** Piszą nam: Dnia 29 października odbyły się pertraktacje między przedstawicielami Zjednoczenia Zawodowego Pracowników Umysłowych z pracodawcami w sprawie odszkodowania za mniej wartościowe mieszkania, oraz podwyższenie węgla deputatowego dla pracowników umysłowych. Pracodawcy nie przyjęli wniosku o odszkodowanie, przyrzekli tylko zarządzić, aby w wypadkach takich, gdy pracownik zajmuje mieszkanie o znacznie mniejszej wartości od należnego mu się dodatku mieszkaniowego, do dodatku zaliczona była kwota faktycznej wartości mieszkania. — W sprawie podwyżki węgla deputatowego pracodawcy również byli nieprzejednani. — Sprawy podwyżki płac i 13 pensji Związek Pracodawców nie postawił na porządku obrad, ponieważ sprawy tej rzekomo dotychczas nie rozpatrzył. Związek urzędników dopilnuje załatwienia tych spraw. Sprawę odszkodowania za mniej wartościowe mieszkania oraz żądanie podwyżki węgla deputatowego kierownictwo związku podda rozpatrzeniu komisji arbitrażowej.

* **Strajk protestacyjny w przemyśle metalowym.** Nadzwyczajny kongres rad załogowych na Śląsku uchwalił po dyskusji strajk protestacyjny na dzień 6 listopada roku bieżącego. Strajk uchwalono przeciw wyrokowi komisji pojednawczej i arbitrażowej.

Z Katowickiego.

— (Kradzież filmów.) Zarządca firmy wyświetlania filmów Majer i Ska w Katowicach przy ulicy Kościuszki 5 uwiadomił policję, że nieletni Paweł Dziura z Katowic skradł trzy filmy, mianowicie 1 film „Wielka parada“, 2. Kalifornja czyli korsarze puszczy, 3. Komedja reklamowa. Istnieje przypuszczenie, że filmy te sprzedano.

Załęska Hałda. (Na pochyłej drodze.) Monika Drobikówna, lat 19, przedostała się przez otwarte okno do mieszkania Marji Manowskiej i przywłaszczyła sobie 22 zł. Pieniądze znajdowały się w szufladzie. Dziewczynę osadzono w więzieniu sądowem.

Zawodzie w Katowickiem. (Włamanie do magazynu.) W tych dniach dokonano włamania do magazynu fabryki naczyń aluminjowanych Niedźwiedzkiego i Ski. w Zawodziu pod Katowicami. Włamywacze skradli 36 sztuk naczyń emaljowanych. Ostrzega się przed kupnem skradzionych rzeczy.

Bielszowice w Katowickiem. (Postrzelenie włamywacza.) W nocy na 30 października nieznani złodzieje usiłowali włamać się do składu Mikołaja Pośpiecha. Włamywaczy spłoszył właściciel składu. — Tej samej nocy około godziny 2 dokonano włamania do sklepu Józefa Brzeziny przy ulicy Górnej. Sprawcy zabrali ze sobą zapas wyrobów bławatnych wartości 3 tysiące 350 złotych. Powracający z Kończyc do Bielszowic Fr. Sosna znalazł na polu wyroby bławatne, a obok nich pistolet nabity 6 nabojami. Ponieważ Sosna miał przy sobie rewolwer, ukrył się i czekał, kto towar, leżący na polu zabierze. Po dłuższem czekaniu ujrzał 3 mężczyzn. Sosna zawołał z ukrycia, aby zostali na miejscu, lecz osobnicy ci ratowali się ucieczką. Sosna strzelił za nimi z rewolweru, raniąc 44-letniego Edwarda Buchacza z Nowej Wsi. Buchacz jest znany w okolicy, jako amator cudzych rzeczy. Buchacza odstawiono do szpitala hutniczego w Nowej Wsi. Towar skonfiskowano.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Z życia zorganizowanej młodzieży.) W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie wszystkich zarządów stowarzyszeń młodzieży okręgu królewskohuckiego w ognisku towarzystwa „Promień“. Zebranie zaszczycili swą obecnością miejscowe duchowieństwo, sekretarz generalny ks. Matuszek z Katowic, członek rady związkowej Grządziel oraz komendant związku Karuga. Referat organizacyjny wygłosił ks. patron Knosała. Naczelnik okręgowy Bonk z Chorzowa mówił o ustaleniu programu pracy na porę zimową. Oprócz tego odbył pokaz wzorowego zebrania zarządowego.

— (W sprawie uczęszczania uczniów do szkoły dokształcającej.) Magistrat miasta Król. Huty przypomina, że obowiązkiem przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych jest regularne posyłanie uczniów na naukę w dokształcającej szkole przemysłowej względnie kupieckiej w godzinach wyznaczonych przez kierownictwo szkoły, jak również zaopatrzenie uczniów w przybory szkolne. Szkoła bowiem nie jest obowiązana do dostarczenia przyborów szkolnych jak zeszytów piór i t. p. Jest to obowiązkiem ucznia, a pracodawcy winni dbać o to, żeby uczeń był w te przybory zaopatrzony. Szkoła dostarcza jedynie podręczników, map i innych środków do nauki poglądowej. — Dla uniknięcia w przyszłości przykrych następstw w postaci kar pieniężnych, magistrat przypomina, że w razie zwolnienia ucznia należy odmeldować go natychmiast w szkole piśmiennie, a nie ustnie przez uczniów. Odmeldowanie ustne nie będzie przyjmowane do wiadomości. Również usprawiedliwienia nieobecności w nauce, nawałem pracy w przedsiębiorstwie, nie będą zasadniczo przyjmowane ani uwzględniane. — Obowiązek uczęszczania do szkoły trwa do końca tego roku szkolnego, w którym uczeń ukończył 18 lat. Dla terminatorów trwa ten obowiązek bez względu na wiek przez cały czas trwania nauki w rzemiośle. Rok szkolny zaczyna się 1 września dla tych uczniów, którzy zgłoszeni zostali do szkoły w czasie od 20 do 31 sierpnia. Uczniowie, którzy zgłoszeni zostali do szkoły w czasie od 20 do 31 stycznia, zaczynają rok szkolny 1 lutego.

Z Świętochłowickiego.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Wywóz ziemniaków zakazany.) Urzędowo stwierdzony został rak ziemniaczany u dzierżawców Bąka i Chajoka. Z tego powodu wywóz ziemniaków z Lipin do innych miejscowości został zakazany.

Nowy Bytom w Świętochowickiem. (Wybory do kasy zapomogowej.) We wtorek, dnia 19 listopada b. r. odbędą się wybory do zastępstwa kasy zapomogowej dla inwalidów, wdów i sierot spółki akcyjnej „Friedenshütte“. W tych wyborach mamy wybrać 24 przedstawicieli oraz tyleż pierwszych i drugich zastępców. Wszystkich uprawnionych do głosowania uprasza się o liczny udział w tych wyborach już z tego powodu, by wybrać takich przedstawicieli i zastępców, którzy będą sumiennie zastępowali interesy Wasze, dbać będą o dobro robotnika oraz prowadzić będą dobrą gospodarkę w kasie. Chodzi bowiem o to, by inwalidom i żonom oraz dzieciom po inwalidach zapewnić ostatnie lata życia bez troski i walki o byt. W dniu wyborów głosujcie wszyscy tylko na listę nr. 1, na której znajdują się przedstawiciele wszystkich oddziałów huty. Głosując na listę nr. 1, kasa otrzyma dobrych gospodarzy.

Z Pszczyńskiego.

Krasowy w Pszczyńskiem. (Z parafji.) W niedzielę, dnia 20 października tutejsza parafja obchodziła uroczystość 10 rocznicy poświęcenia kościoła św. Józefa. Przez całe dziesięciolecie obowiązki duszpasterskie ku chwale Boga i pożytkowi parafjan sprawował W. ks. proboszcz Wodarz. Dokłada on wszelkich starań celem upiększenia świątyni Pańskiej. Za jego staraniem i przy ofiarnej pomocy parafjan sprowadzono nowe organy. Poświęcenie organów odbędzie się w niedzielę 3 listopada. Budowę plebanji rozpoczęto w jesieni roku ubiegłego. Dnia 1 października oddano ją do użytku ks. proboszcza. Plebanja ta jest gmachem nader wspaniałym. Parafjanie życzą sobie, aby ks. proboszcz jak najdłużej miał w niej swe mieszkanie i pracował dalej dla dobra parafjan.

Wisła Wielka w Pszczyńskiem. (Pożar.) W tych dniach szalał tu wielki pożar. Ogień zniszczył doszczętnie dom Ludwika Brody i meble lokatorów. Stwierdzono, że pożar powstał od iskier, wylatających z komina.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Koncert wokalno-muzyczny.) W niedzielę, dnia 3 listopada o godzinie 7.30 wieczorem odbędzie się na sali hotelu „Świerklaniec“ w Rybniku koncert wokalno-muzykalny ku uczczeniu Stanisława Moniuszki z okazji 110-letniej rocznicy urodzin wielkiego muzyka polskiego. Na koncert ten, starannie przygotowany, składający się z najpiękniejszych utworów Moniuszki, zarząd towarzystwa śpiewu „Seraf“ zaprasza rodaków i rodaczki z Rybnika i okolicy. Bilety nabyć można wcześniej w kięgarni p. Basisty.

Pszów w Rybnickiem. (Upośledzony na umyśle urzędnik policyjny.) Szosa Pszów — Rydułtowy była przed kilku tygodniami widownią bezmyślnej strzelaniny. Było to w dniu, w którym parafja pszowska obchodziła odpust. Urzędnik policyjny Alojzy Żdziebło z Brzezia przybył również na tę uroczystość parafjalną. Miał mundur na sobie i nie gardził napojami alkoholowymi. Gdy wracał do domu, pokłócił się z kilku „cywilistami“. Chociaż nie był w służbie, chciał aresztować robotnika Alojzego Bartusa. Z tego powodu spowodował zbiegowisko. Żdziebło wywijał wciąż rewolwerem. Przypadkowo obecny policjant Jan Bartosik, który był w ubraniu cywilnem, stanął przed Żdziebłem i zwrócił mu uwagę, by nie hańbił swego munduru policyjnego, urządzając na drodze awantury. To oświadczenie podziałało na Żdziebłę jak dolanie oliwy do ognia. Oddał on kilka strzałów do policjanta Bartosika i do robotników Antoniego Glenza i Józefa Stukatora, raniąc ich ciężko. W tych dniach Alojzy Żdziebło stanął przed sądem w Rybniku. Obrońca oskarżonego wniósł o odstawienie podsądnego do zakładu umysłowo chorych, celem zbadania jego umysłu. Alojzy Żdziebło został w czasie wojny światowej raniony w głowę przez odłamek granatu. Z tego powodu często dostaje napadów — oświadczył obrońca. Sąd przyjął wniosek adwokata. Policjant Żdziebło będzie więc badany przez lekarzy-psychjatrów.

Kopalnia Emy w Rybnickiem. (Los górnika.) Zatrudniony na kopalni „Emy“ rębacz Fr. Zając z Marklowic dostał się między wózki, przyczem doznał ciężkich wewnętrznych okaleczeń. Odstawiono go do lecznicy w Rydułtowach.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Włamanie do mieszkania.) Podczas jednej z minionych nocy dokonano włamania do mieszkania J. Kwiatonia. Włamywacz skradł 2 pierzyny i kilka ubrań.

Marklowice w Rybnickiem. (Elektryfikacja wsi.) Jak już donieśliśmy, gmina Marklowice została przyłączona do sieci elektrycznej kopalni Emy. W ostatnim czasie ukończono prace instalacyjne w kościele. Świątynia została oświetlona pierwszy raz światłem elektrycznem w ubiegłą niedzielę.

Gorzyce w Rybnickiem. (Dotkliwa kara za kradzież.) Robotnik Józef Wilkus z Gorzyc został skazany na 1 rok więzienia. Wilkus wszedł do mieszkania gospodarza Zubra i przywłaszczył sobie ubranie. Robotnik Wilkus był już kilka razy sądownie karany, przeto trybunał skazał go na dotkliwą karę.

Z Tarnogórskiego.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Głos inwalidów.) My starzy inwalidzi zwracamy się do władz miarodajnych i pana wojewody dr. Grażyńskiego z prośbą o pomoc w naszej niedoli i wielkiej biedzie, którą odczuwamy z powodu marnej renty na starość. Nie chcemy przeciwstawiać drugiej strony (niemieckiej), gdzie inwalidzi pobierają renty na starość trzykroć większe od rent naszych. Wobec tego zmuszeni jesteśmy walczyć o poprawę bytu naszego i o podwyższenie rent na starość, chociażby tylko o 30 procent. Mamy nadzieję, iż sprawiedliwa sprawa nasza zwycięży i że nastaną dla nas starych inwalidów lepsze czasy. Położenie obecne jest wprost nieznośne. Mamy inwalidów, których renta nie dochodzi nawet do 90 złotych miesięcznie, z których muszą żyć często 4 osoby a nawet więcej, nadto trzeba płacić komorne, przyodziewać się, kupować opał itd. Niewątpliwie powyższe słowa wystarczą do przedstawienia naszego ciężkiego położenia. Starzy inwalidzi.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Zabita przez samochód.) Anna Chraścicowa z Wisły została zabita przez samochód osobowy, którym kierował Adolf Kasprzycki z Bielska. Śmierć nastąpiła natychmiast. Kto ponosi winę, narazie nie stwierdzono.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Poprawa zarobków pracowników piekarskich.) W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie zlikwidowania, trwającego od dłuższego czasu konfliktu między właścicielami, a pracownikami piekarń, powiatu będzińskiego. W wyniku pertraktacyj przyznano pracownikom piekarskim 10 proc. podwyżki płac od 1 listopada roku bieżącego. Podwyżka ta nie wpłynie na podrożenie cen chleba.

Olkusz. (Redukcja robotników.) Dnia 9 listopada cementownia „Klucze“ redukuje 310 robotników. Zmniejszenie załogi spowodowane jest zakończeniem sezonu budowlanego.

Radomsk. (Straszny wypadek w tartaku.) Straszną śmierć poniósł właściciel zakładu mechanicznego „Motor“ w Radomsku, Bolesław Półrola. Bawiąc w tartaku celem kupna drzewa, podszedł do pasa transmisyjnego, który porwał go i rzucił pod piłę kolistą. Piła przecięła go na połowę.

Poznań. (Odbudowa fabryki.) Poznańska fabryka „Samolot“, która niedawno temu uległa zniszczeniu z powodu pożaru, obecnie zaczyna pracować normalnie i zatrudnia około 350 robotników. W grudniu fabryka ma wypuścić serję nowych samolotów, przeznaczonych dla wojska.

Grudziądz. (Dzielny pies policyjny.) Tutejsza policja śledcza przy pomocy psa policyjnego ujęła szajkę włamywaczy z Leonem Balcerem na czele, który niedawno zbiegł z domu poprawnego w Chojnicach. Pozatem aresztowano jeszcze trzech dalszych członków bandy włamywaczy, kryjących się w stogach siana opodal Grudziądza, a mianowicie: Wacława Lasotę, Batoralskiego i Murszewskiego. Szajka ta dokonała szereg włamań i kradzieży w okolicy Grudziądza.

Z dalszych stron.

Berlin. (Aresztowanie aferzysty.) W tych dniach aresztowano w Berlinie pod zarzutem oszukańczych manipulacyj i sprzeniewierzeń na sumę około półtora miljona marek, 61-letniego kupca Józefa Margulina, pochodzącego ze Stanisławowa.

Gdańsk. (Skandal w kasie chorych.) W miejscowości Nutych na terenie Wolnego Miasta Gdańska wykryto wielką aferę kryminalną na szkodę miejscowej kasy chorych. O udział w aferze podejrzani są 2 lekarze i jedna lekarka oraz 2 aptekarze. Lekarze wypisywali recepty dla nieistniejących pacjentów, poczem zamiast lekarstwa wydano środki kosmetyczne. Według rzeczoznawców kasa chorych poniosła w roku 1928 straty na około 25.000 guldenów. Oszustwa, których się dopuszczali oskarżeni, trwały dwa lata. Aresztowanych zwolniono za wysoką kaucją.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 31 października: za 100 złotych 46.90 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.62 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 31 października: za 100 franków francuskich 34.04 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.33 zł, za 100 koron czeskich 26.35 zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 31 października 1929 r.

Żyto 22.50—23.00, pszenica 34.75 do 36.75, mąka żytnia 34.50, mąka pszeniczna 54—58, osucie żytnie 15.50 do 16.50, osucie pszeniczne 17.50—18.50, jęczmień na krupy 25—26, jęczmień browarowy 26—29. Położenie targowe spokojne.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W niedzielę odbyło się na sali pana Pawelczyka na **Rozbarku** zebranie przedwyborcze Polsko-Katolickiej Partji Ludowej, zwołane przez komitet miejski. Zebraniu przewodniczył radny miejski p. Przondziono. Przemawiali czołowy kandydat partji na miasto Bytom, dyrektor „Katolika“ p. Stanisław Weber oraz sekretarz Związku inwalidów p. Józef Musioł. W zebraniu wzięło udział przeszło 200 osób. Przybyli także goście usposobienia niemieckiego, którzy próbowali rozmaitemi nierozsądnemi wykrzyknikami zakłócić porządek obrad. Zwłaszcza prezes socjalistycznego Związku inwalidów, Smolka, zachowywał się wprost prowokująco. W końcu gwardja przyboczna Smolki wszczęła wrzawę i odśpiewała „Deutschland, Deutschland über alles“. Lud polski z takiego postępowania przedstawicieli niemieckiej partji socjalistycznej wyciągnie odpowiednią naukę przy wyborach do rady miejskiej.

*

Na kopalni „Prusy“ w **Miechowicach** ulegli nieszczęściu robotnicy Malejka i Szeliga. Obydwaj ponieśli śmierć na miejscu.

Z Zabrskiego.

Powiesił się we własnem mieszkaniu pewien ślusarz. Powodem zbrodniczego kroku ma być nędza.

Z Gliwickiego.

W ubiegłą niedzielę w dzielnicy **Szobiszowice** znaleziono zwłoki pewnego młodego człowieka. Dochodzenia wykazały, że zmarły wdrapał się na słup elektryczny i w zamiarze samobójczym dotknął się drutów o wysokiem napięciu. Nieznajomy poniósł śmierć na miejscu.

*

Przed sądem przysięgłych w **Gliwicach** stawał robotnik Franciszek Urbańczyk z Zabrza za niebezpieczne poranienie cielesne z śmiertelnym wynikiem. Mianowicie oskarżony dwoma pchnięciami nożem zranił robotnika Łyszczaka z Zabrza, który zmarł z powodu tego rok po zranieniu. Sąd uznał winę oskarżonego i skazał go za zabójstwo na trzy lata więzienia i 5 lat utraty praw honorowych.

Z Strzeleckiego.

W związku z ostatnimi pożarami dokonano w **Suchych Łanach** licznych aresztowań. Kilku aresztowanych wypuszczono już na wolność, gdyż nie można im było dowieść winy. Dochodzenia jeszcze nie są zakończone.

*

W tych dniach odbyło się w **Zdzieszowicach** poświęcenie nowej szkoły ludowej w obecności przedstawicieli gminy, powiatu i regencji opolskiej. Aktu poświęcenia dokonał oraz okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. proboszcz Czernik. Przemawiali także przedstawiciele władz.

Z Kozielskiego.

Roboty około budowy nowego ratusza postępują raźno naprzód. Gmach wybudowany zostanie w najnowszym stylu. Stary gmach oddany zostanie tutejszym siostrom zakonnym.

Z Raciborskiego.

Złodzieje włamali się onegdajszej nocy do mieszkania rolnika Franicszka Miki w **Brzeźnicy**. Zbudzona szmerem, matka Miki udała się do pokoju, w którym znajdowali się bandyci. W chwili, gdy wchodziła do pokoju, padł strzał, który trafił ją w piersi. Sprawcy zbiegli niepoznani. Mikowa leży ciężko chora, bez nadziei wyzdrowienia.

*

W nocy na środę zamordowana została służąca Barbara Otlikówna przez jej narzeczonego, robotnika dominjalnego Malcharzyka z **Samarzewic**. Morderca zbiegł po dokonaniu zbrodni, już nazajutrz ujęto go w Raciborzu.

*

W **Markowicach** znaleziono w środę rano zwłoki 72-letniego oberżysty Karola Latonia. Zwłoki leżały pod schodami na pierzynie, przykryte poduszką. Na głowie stwierdzono rany. Aresztowano 20-letniego syna zmarłego, ponieważ istnieje podejrzenie, iż zabił starego ojca.

Z Prudnickiego.

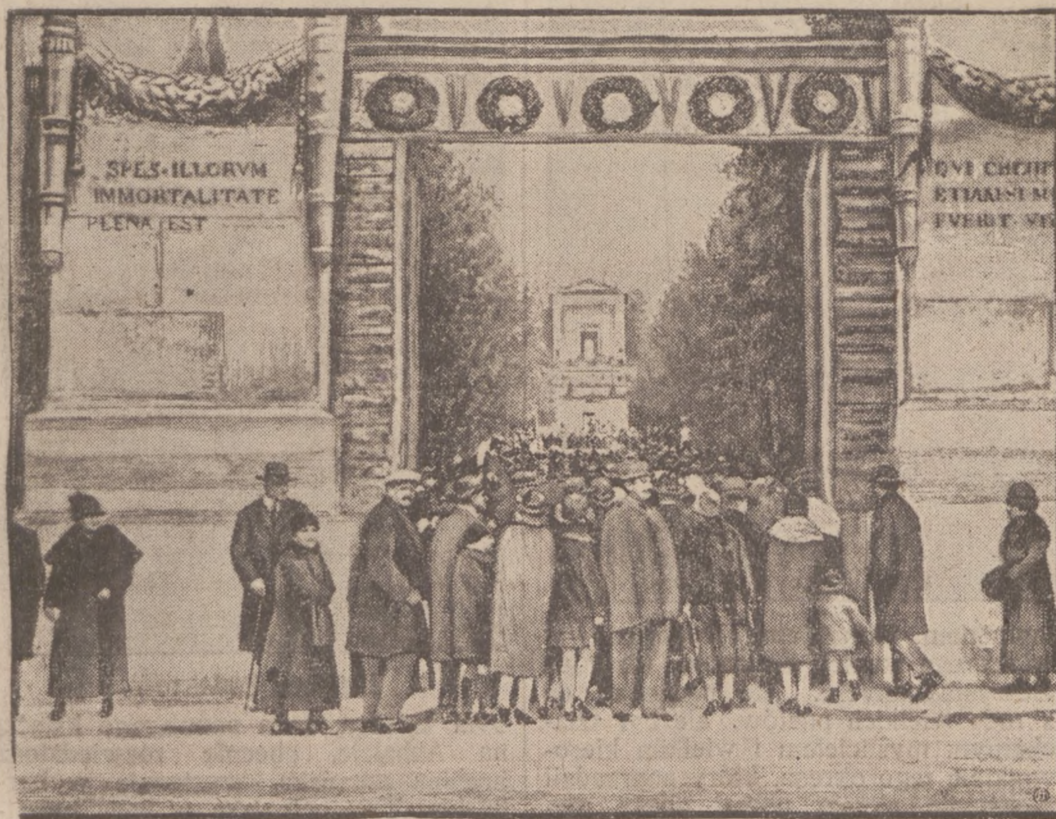
W **Biedrzychowicach** w pewnej posiadłości powstał ogień, który z niebywałą szybkością przybrał wielkie rozmiary. Mimo szybkiej pomocy straży ogniowych, spłonął dach domostwa oraz stodoła. Szkoda jest dość znaczna.

Z Głubczyckiego.

Wnocy na środę włamali się nieznani sprawcy do kasy dworca kolejowego w **Kietrzu**. Nie mieli wielkiego szczęścia włamywacze, gdyż do ich rąk wpadła tylko drobna kwota 16 marek. Poszukiwania policji za sprawcami włamania dotychczas były bezskuteczne.

DODATEK

Zaduszki.



Przed pomnikiem nieznanego żołnierza.
„Nadzieja ich jest pełna nieśmiertelności."

AMSTERDAM

w dniu 50-cio lecia wynalezienia edisonowskiej żarówki elektrycznej.

Nietylko Ameryka uczciła genjalnego wynalazcę, Edisona, ale w niemniejszej mierze Holandja, a zwłaszcza miasto portowe **Amsterdam.** Cały Amsterdam tonął w świetle a wieże kilkunastu kościołów były tak rzęsiście elektrycznemi światłami oświetlone, że strzelały w nocnym mroku niby ogniste słupy-kolosy.

Rycina nasza przedstawia oświetloną wieżę katedry amsterdamskiej.



Bogata zatoka



Zatoka Portolongone,

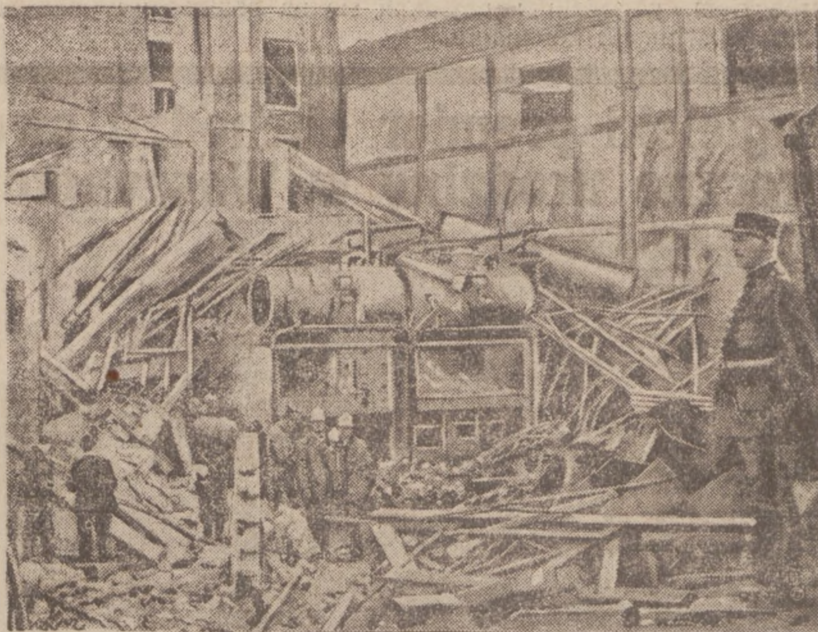
na wyspie Elbie, kryje w swem wnętrzu niezmierne skarby. Król neapolitański Ferdynand IV kazał cały swój skarb załadować na żaglowiec, by go bezpiecznie ukryć. Okręt ten atoli rozbił się w zatoce Portolongone i poszedł na dno. Nurkowie stwierdzili już miejsce zatonięcia żaglowca i obecnie czynione są przygotowania, by zatopione skarby Ferdynanda IV wydostać na światło dzienne.



Filatelistyka.

Austrja słynęła z dawien dawna jeszcze przed wojną światową z pięknych, artystycznie pomyślanych i subtelnie wykonanych marek pocztowych. Marki pocztowe austro-węgierskie były poszukiwane przez zbieraczów marek filatelistów, którzy płacili za rzadkie okazy bajeczne ceny. Obecnie wydał rząd austrjacki nową serję marek pocztowych (patrz rycinę) z motywami krajobrazów.

Obraz zniszczenia.



Po wybuchu w fabryce automobiló w Talbota w Surennes pod Paryżem. Cztery osoby postradały życie i 30 zostało ciężko poranionych.

Alceno Dossena,

włoch, największy rzeźbiarz naszej doby, mieszka w Medjolanie; pracownię ma w wąskiej starożytnej uliczce.

Alceno Dossena stał się przez noc sławnym artystą rzeźbiarzem. Kilku medjolańskich handlarzy antykami, poznawszy się na genjuszu Dosseny, zamawiali u niego rzeźby - sztychy sławnych mistrzów. Dossena zabrał się do pracy z taką znajomością i gruntownością, że rzeźby, wyszłe z pod jego dłuta, były czarująco podobne do rzeźb autentycznych i jako oryginały były do Ameryki sprzedawane. Takich naśladownictw, łudząco do oryginałów podobnych poszło do Ameryki za 40 miljonów lirów. Atoli sprawa się wydała. Dossena, pociągnięty przed trybunał, dowiódł, że po pierwsze nie wiedział o tych nieczystych interesach handlarzy, po drugie, że wcale rzeźb oryginalnych nie kopjował, lecz tworzył z własnego natchnienia, wzorując się na rzeźbach oryginalnych.



Na rycinie widzimy artystę w jego medjolańskiej pracowni.

Drzewo, które dostarcza mydła.

W Ameryce Południowej i w Indjach Zachodnich rośnie drzewo, które dochodzi do 33 stóp wykości i ma rozłożystą koronę gałęzi o białej korze. Owoc drzewa tego jest wielkości agrestu (wieprzków), a świeci się, jakby był pociągnięty pokostem. Gdy się zawartość ciemnobarwistą owocu rozgniecie w wodzie, wytwarza się płyn szumiący, który nadaje się bardzo do prania bielizny. Krajowcy wiedzą o tem bardzo dobrze i temwięcej cenią to płynne mydło, ponieważ nie zawiera żadnych składników alkalicznych, jak nasze mydło, wywierających tak szkodliwy wpływ na bieliznę.

Śmierć Arno Holza.





Arno Holz.

W Berlinie zmarł onegdaj znany poeta niemiecki Arno Holz w 66-tym roku życia. Zmarł w nim chorąży naturalizmu w literaturze niemieckiej.

Urodzony w Prusach Wschodnich pisał Holz pierwsze wiersze pod wpływem romantyzmu. Pierwszy jego odwrót z pod tego ruchu — to „Księga czasu“ (wiersze modernisty r. 1885. Niektóre poezje z tego zbioru pasują autora na pierwszego liryka urbanizmu (w starem znaczeniu). Holz był bojownikiem naturalizmu zwłaszcza w w szeregu swoich dramatów (dziś już niewystawianych). Nie pochodził on z rodu wielkich poetów, ale był szlachetnym myślicielem i wielkim kierownikiem tego okresu, który poprzedził powstanie okresu nowej poezji niemieckiej.

Księżna-hrabianka artystką.



Elżbieta Strickrodt,

była księżna, żona panującego księcia na Anhalcie, obecnie rozwiedziona hrabina askańska, występuje w berlińskim Trianonteatrze w roli „baleriny królewskiej“ z wielk. powodzeniem.

Pojednani przeciwnicy.



Smuts.



v. Lettow - Vorbeck.

Zaraz po wybuchu wojny światowej opowiedziała się Południowa Afryka, państwo Burów, po stronie Anglji przeciwko Niemcom.

Burowie wyruszyli na podbój niemieckich kolonij afrykańskich pod wodzą generała **Smuts'a**, bronionych przez niemieckiego generała **v. Lettow-Vorbeck'a.**

Ostatecznie Niemcy wojnę przegrali i kolonje swoje w Południowo-Wschodniej Afryce na mocy dyktanda Traktatu Wersalskiego utracili.

Zdarzyło się, że w tych dniach zjechali się w Londynie Smuts z Lettow - Vorbeckiem, pogodzili i pojednali się na bankiecie wydanym na ich cześć przez departament kolonjalny.

MORDOWNIA.



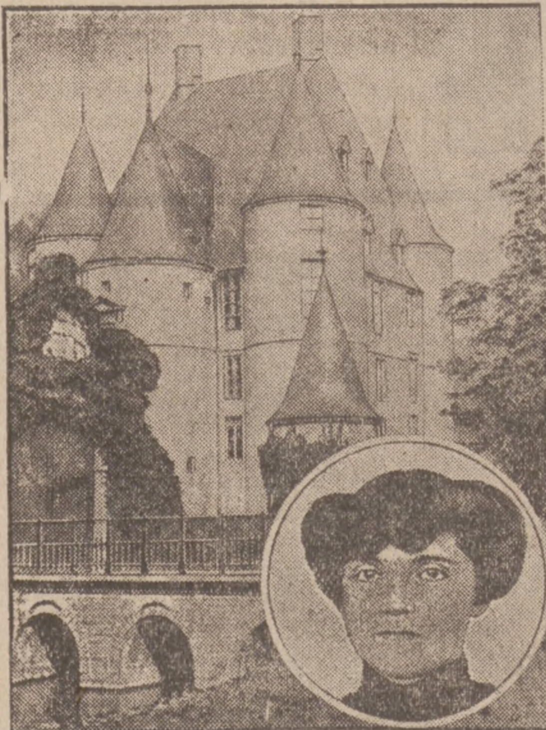
Czeka w Moskwie,
siejąca zgrozę i postrach na całą Rosję.

Angielski premjer obchodził swe tegoroczne urodziny w Waszyngtonie.



Angielski premjer obchodził swe tegoroczne urodziny w Waszyngtonie. Po lewej: **Macdonald,** w środku **tort imieninowy;** po prawej: **Churchill,** były kanclerz skarbowy, konserwatysta, jako gość premjera z partji robotniczej.

Była cesarzowa na wygnaniu.



Zyta, była cesarzowa austrjacka i królowa węgierska przeprowadza się z całem dworem swoim i dziećmi do Belgji i zamieszka na zamku **Steenockerzeel,** ażeby ułatwić swemu najstarszemu synowi dokończenia studjów w uniwersytecie lowańskiem. Cesarzowa Zyta jest nadzwyczaj czułą matką na dobro swych dzieci, nie godzi się na dłuższą rozłąkę i raczej ponosi ofiary bezustannej wędrówki, aniżeli dba o własne wygody. (Na rycinie widzimy cesarzową Zytę i zamek „Steenockerzeel“.

Z parlamentu francuskiego.



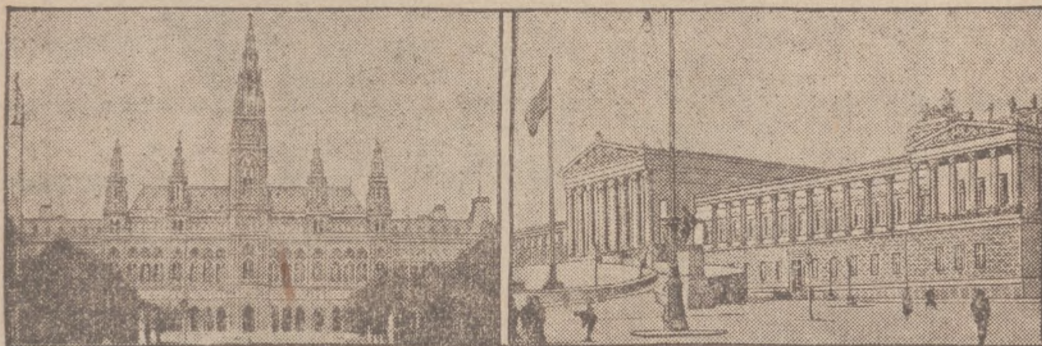
Ostatnia mowa Brianda
w parlamencie francuskim przed podaniem się do dymisji.

Kryzys konstytucyjny w Austrji.

Chrześcijańsko-społeczni: twórcy i zwolennicy reformy konstytucyjnej



Schober, kanclerz. ks. Seipel. | Dingelhofer Steidle



Ratusz we Wiedniu. | Gmach parlamentu austrjackiego.

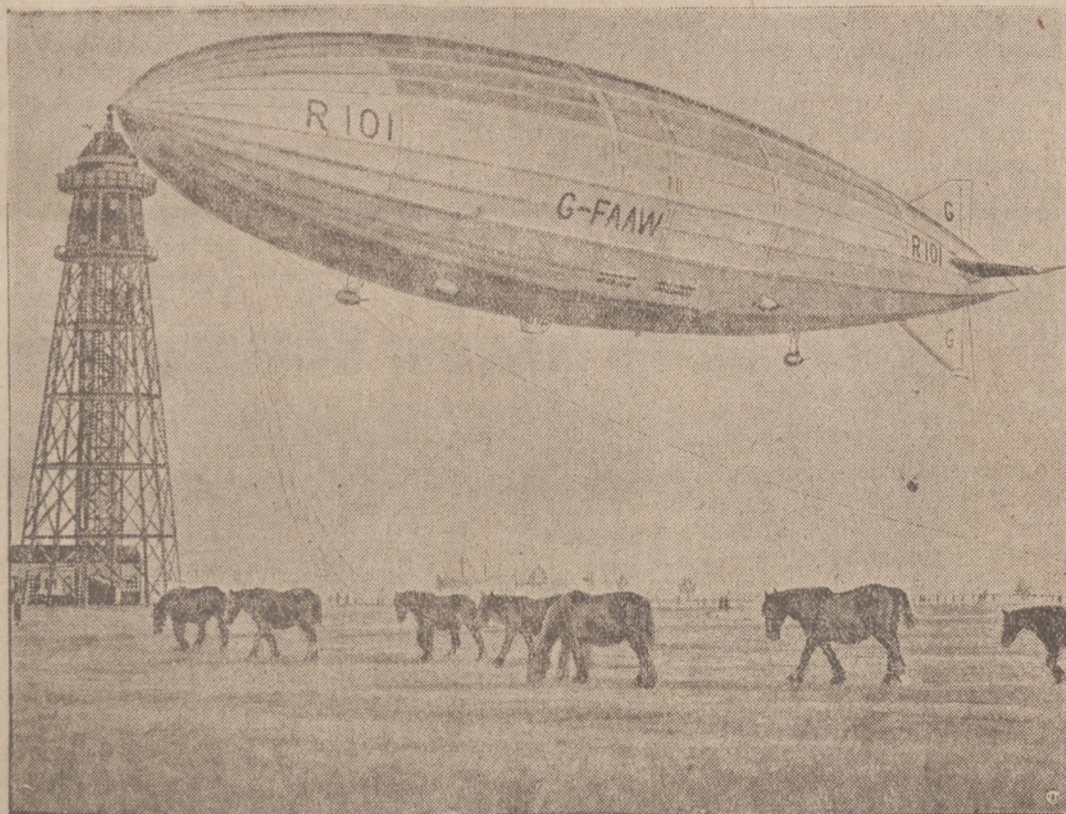
Socjalni demokraci: przeciwnicy zwalczający reformę konstytucyjną



Deutsch. Bauer. | Seitz. Renner.

Dwa prądy i światopoglądy ścierają się w republice austrjackiej o rządy państwowe: katolicy, grupujący się w stronnictwie „Chrześcijańsko-społecznych" i bezwyznaniowcy socjalistyczni. W samem Wiedniu mają przewagę czerwoni, w państwie natomiast katolicy.

„R 101"



Angielski konkurent „Hr. Zeppelina".

Angielski balon sterowiec „R 101" nad którego budową pracowano 5 lat, odbył 14 bieżącego miesiąca z lotniska Cardington pierwszy lot próbny. Znalazłszy się na wysokości około 1200 stóp sterowiec skierował się na Belford, nie usiłując rozwinąć większej szybkości. Podczas lotu pracowały trzy silniki tylne. Znalazłszy się nad dzielnicą północna Londynu o godzinie 1.30 sterowiec zniżył lot, krążąc nad miastem w ciągu 5-ciu minut, widziany doskonale z ulic miasta. Demonstracja wypadła wspaniale, tembardziej, że sterowcowi towarzyszyło kilka samolotów, jako eskorta. Po kilkakrotnem okrążeniu City i przedmieść, sterowiec podążył z powrotem do Cardington, dokąd przybył po godzinie lotu. Równocześnie z odlotem sterowca „R 101" z Cardington, wyszedł na pełne morze w kierunku lotu olbrzymi parowiec „Lewiatan", który przeprowadził z radjostacją sterowca „R 101" rozmowę. Ze sterowca przemówił przed mikrofonem komendant major Scott, który oświadczył: „Sterowiec idzie znakomicie — maszyny działają sprawnie — jesteśmy na wysokości 1200 stóp — lecimy do Belford — na statku znajduje się 38 ludzi załogi i 14-tu pasażerów, wśród tych ostatnich wiceadmirał lotnictwa Higgins".

Nieudały zamach na włoskiego następcę tronu księcia Humberta.



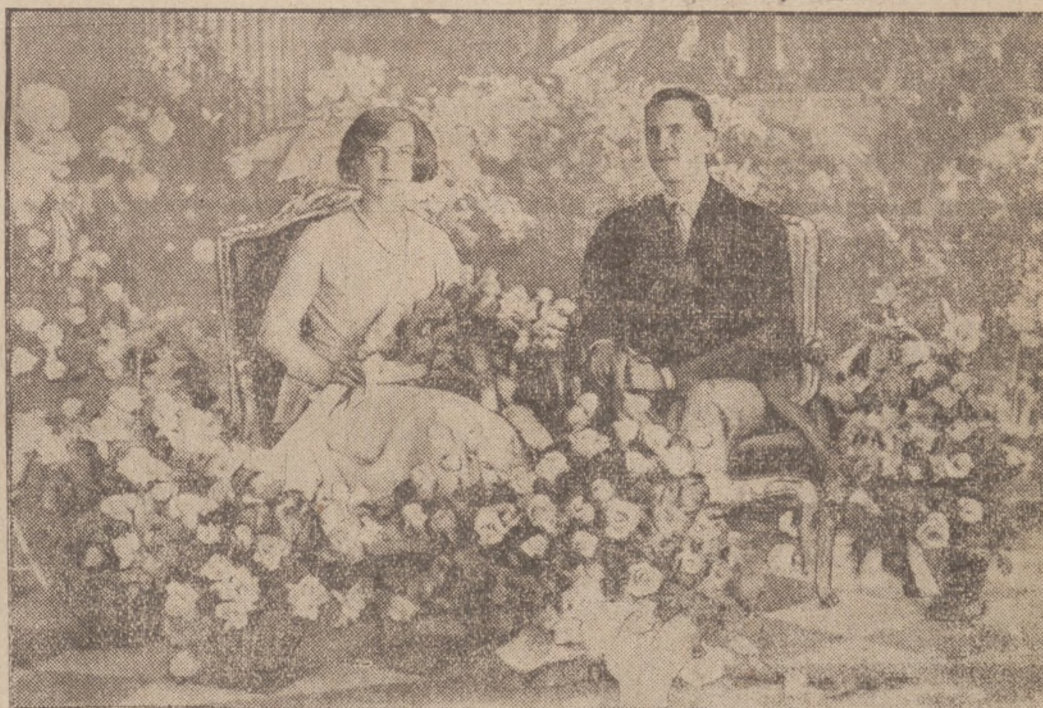
(×) **Książę Humbert** w towarzystwie króla belgijskiego (××) **Alberta** opuszcza dworzec brukselski.

Bruksela. Urzędowy dziennik belgijski ogłosił oficjalny komunikat o zezwoleniu pary królewskiej belgijskiej na małżeństwo ich córki Marji Józefiny z włoskim następcą tronu, księciem Humbertem. Wiadomość ta zbiegła się z wstrząsającym powszechną opinję wypadkiem.

We czwartek (24. 10.) przed południem, w chwili gdy ks. Humbert wysiadł na placu Kongresowym z samochodu — przyskoczył doń z wymierzonym rewolwerem jakiś nieznany młodzieniec. W tej chwili jeden z policjantów rzucił się na napastnika i podbił mu ręką rewolwer w chwili strzału. Kula uderzyła w chodnik, nie czyniąc nikomu szkody. Sprawcę zamachu ujęto mimo oporu, jaki stawiał i sprowadzono do komisarjatu policji.

Publiczność po chwili konsternacji urządziła ks. Humbertowi serdeczną owację. Ks. Humbert udał się natychmiast po wypadku do grobu „Nieznanego Żołnierza" i złożył na nim wieniec.

Sprawca zamachu, urodzony w roku 1908 w Medjoanie, nazywa się Fernando de Rosa. Na policji zeznał, iż jest studentem i że przybył w nocy z Paryża do Brukseli. Oświadczył, że strzał był skierowany w górę, jako akt protestu przeciwko stosunkom, panującym we Włoszech. Król belgijski natychmiast po wypadku odwiedził ks. Humberta w poselstwie włoskiem.



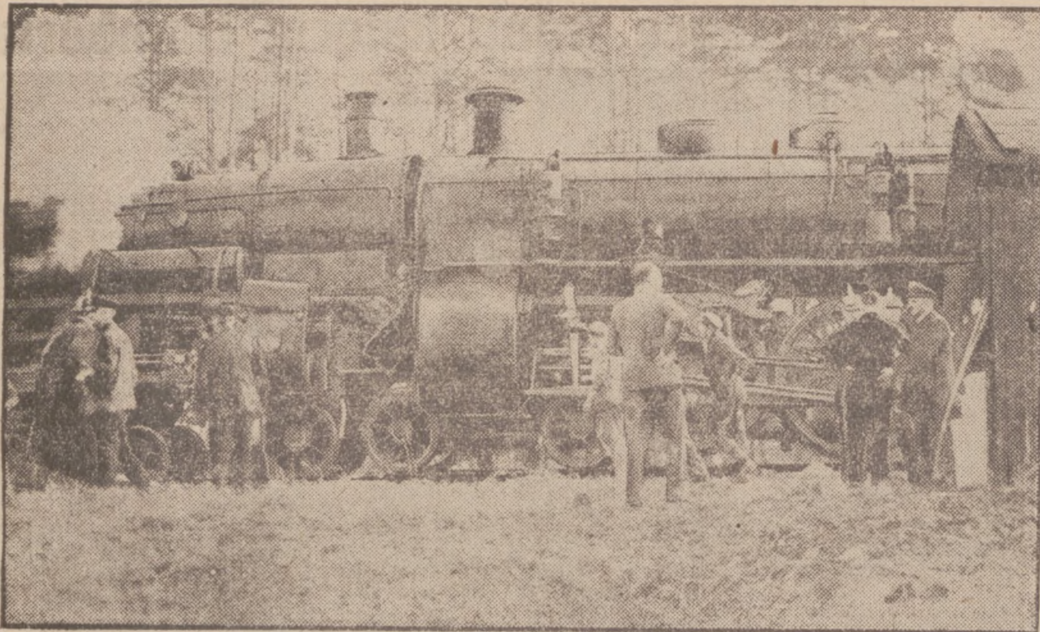
Książę Humbert ze swą narzeczoną królewną belgijską **Marją Józefiną**. Narzeczony liczy 25 lat, narzeczona 23 lata.

Latarnia pokoju.



W Atenach, stolicy greckiej, obradował w ubiegłym tygodniu 27 międzynarodowy kongres pokojowy. Na pamiątkę jego wybudowano na najwyżej położonym placu Aten wieżę elektrycznie oświetloną, rzucającą swe promienie świetlne na całą okolicę i przyległą okólną dolinę.

Katastrofa kolejowa pod Norymbergą.



Oba parowozy dwóch pociągów pospiesznych przed najechaniem na siebie.



Pierwsze zdjęcie po katastrofie.

Na linji Monachjum — Norymberga wydarzyła się w tych dniach straszna katastrofa kolejowa. W odległości kilku kilometrów od Norymbergi pociąg pospieszny Hamburg — Monachjum wpadł na ekspres, kursujący między Monachjum a Berlinem. Obie lokomotywy zderzyły się w pełnym biegu, wpadając na siebie z ukosa. Czterech urzędników pocztowych poniosło śmierć na miejscu, piąty zaś zmarł wkrótce po wypadku. Trzynaście osób jest tak ciężko rannych, że nadzieja utrzymania ich przy życiu jest bardzo słaba. Dwadzieścia lżej rannych osób przewieziono pociągiem sanitarnym do Berlina. Przyczyną katastrofy było fałszywe nastawienie sygnałów.

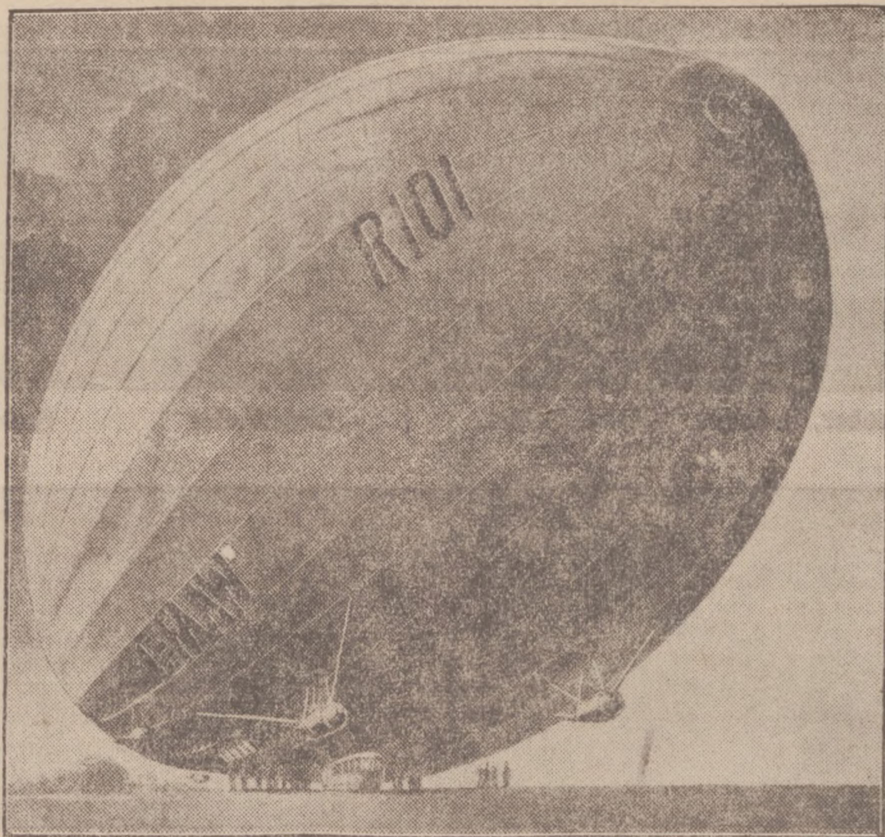
Strajk pekińskich dorożkarzy



W Chinach, Indjach, Korei i Japonji a zwłaszcza w stolicach tychże państw i we wszystkich wielkich miastach portowych podróżują azjaci zupełnie inaczej aniżeli my europejczycy. Do niedawna nie znano tam ani kolejek elektrycznych, ani autobusów ni samochodów. Natomiast na placach i przed dworcami w Pekinie stoi do dyspozycji publiki kilka tysięcy dwukołowych eleganckich powozików o dwu dyszlach, ciągnionych przez człowieka. Taki pojazdzik chiński nazywa się **ryksza, a człowiek który go ciągnie kulis.** Otóż z chwilą zaprowadzenia kolejek elektrycznych i samochodów tracą ci domorośli dorożkarze; zarobki coraz to mniejsze a dochody szczuplejsze. W tej walce konkurencyjnej wzięli się kulisi pekińscy na sposób. Zgromadzili w liczbie kilku tysięcy i rzucili się na miejskie tramwaje, szyny powyrywali a wozy potrzaskali.

Rycina nasza przedstawia główną ulicę w Pekinie.

Latający olbrzym.



W olbrzymiej stoczni Cardington, należącej do angielskiego ministerstwa lotnictwa wykończono właśnie sterowiec R 101.

Sterowiec ten prawdziwa chluba Anglji, ma 230 mtr. długości, a średnica w najszerszem miejscu wynosi 40 mtr. Pojemność wynosi 140 tysięcy mtr. sześciennych a nośność 170 tonn. Będzie to największy ze wszystkich istniejących na świecie sterowców.

Kto spojrzy na tem olbrzymi sterowiec, wyglądający niby góra z żelaza i płótna, mógłby pomyśleć, że nie jest on dość mocny. A jednak rzeczoznawcy twierdzą, iż współczynnik bezpieczeństwa sterowca jest częściowo z nieutleniającej się stali a częściowo z duraluminium. Mimo to sterowiec nie będzie mógł wyruszyć w podróż podczas wyjątkowo gwałtownych burz.

R 101 posiada 5 silników typu Diesla, opalanych ciężką naftą, każdy o sile 650 koni parowych; poruszać one będą drewniane śmigła, umieszczone w tyle sterowca. Każdy silnik znajdować się będzie w oddzielnej gondoli i posiadać będzie odrębnego mechanika, otrzymującego rozkazy z kabiny centralnej, gdzie będzie miejsce dowódcy. Cztery z tych silników będą używane do poruszania się naprzód, a piąty do manewrowania w razie potrzeby w tył.

Załoga tego sterowca składać się będzie z 50 ludzi, a liczba pasażerów wynosić może 52. Nie ma on wcale tej gondoli sterowców starego typu, w której mieścili się pasażerowie. Na R 101 pasażerowie ulokowani będą wewnątrz pokrywy, między 16 balonami służącemi do utrzymania sterowca w powietrzu. Tam właśnie znajduje się olbrzymi salon z oszklonemi galerjami, wychodzącemi na obie strony sterowca; dalej jest jadalnia, mogąca jednocześnie pomieścić 50 osób, oraz kuchnia z ogniskami elektrycznemi. Pasażerowie lokują się w wąskich kabinach, w których posłania umieszczone są jedne nad drugiemi, w każdej kabinie są cztery posłania.

Oddzielnie zdala od tych balonów położona jest palarnia, zaopatrzona w posadzkę z aluminjum. Poza palarnią nikomu palić nie wolno. Nawet i bez tego bezpieczeństwo na R 101 jest nieporównanie większe z uwagi na to, że nie posiada on wcale benzyny, która tak łatwo wybucha i nieraz już powodowała straszne katastrofy w lotnictwie.

Kraj Franciszka Józefa odtąd krajem Lomanosowa.



Kraj cesarza Franciszka Józefa jest archipelagiem, składającym się z 60 wysp, leżących na północ od kraju Nowej Ziemi (Nowajasemlja), obejmujących obszaru 19 700 kw. km., pokrytych wiecznym śniegiem i lodowcami. Kraj ten odkryła w latach 1873—74 austro-węgierska ekspedycja polarna pod wodzą uczonych geologów i naturalogów Payera i Weyprechta. Odnalezione wyspy były już wtedy zupełnie bezludne i nazwane zostały na cześć ówczesnego cesarza austrjackiego **„Krajem cesarza Franciszka Józefa".** Długie lata, bo aż do tegoż roku, był sobie ten kraj **bezpańskim.** Dopiero wyprawa Nobilego do Bieguna Północnego, a również planowana wyprawa Zeppelina sprawiły, że zaczęto się temi dalekiemi arktycznemi bezludami interesować i zajmować. Ponieważ archipelag leży najbliżej posiadłości rosyjskich i na dalekiej północy granic niema wytyczonych, przeto orzekły Sowiety, że zabierają te bezludia aż do Bieguna Półncn. pod swą zwierzchnią władzę i dali im nową nazwę ku pamięci swego druha bolszewika dr. Lomansowa.